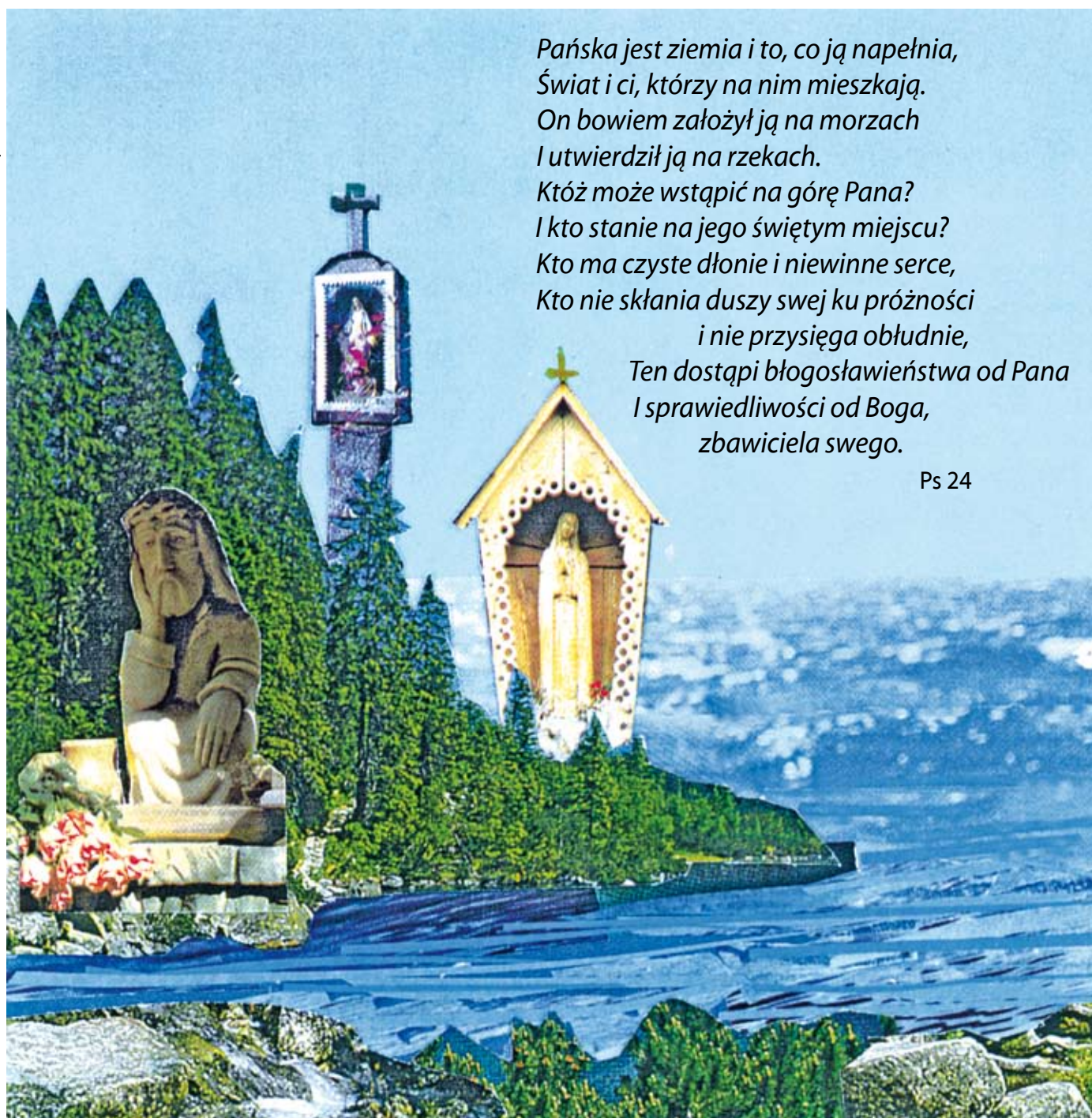




# PARAFIA NA SADACH



- Nr 14 • WAKACJE Z MODLITWĄ • ŚWIĘTO ŚW. BENEDYKTA – PATRONA EUROPY •  
• WNIEBOWZİĘCIE NMP • UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ •  
• ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO 2008 •  
• PARAFIA PW. ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •



*Pańska jest ziemia i to, co ją napelnia,  
Świat i ci, którzy na nim mieszkają.  
On bowiem założył ją na morzach  
I utwierdził ją na rzekach.  
Któż może wstąpić na górę Pana?  
I kto stanie na jego świętym miejscu?  
Kto ma czyste dłonie i niewinne serce,  
Kto nie skłania duszy swej ku próżności  
i nie przysięga obłudnie,  
Ten dostąpi błogosławieństwa od Pana  
I sprawiedliwości od Boga,  
zbawiciela swego.*

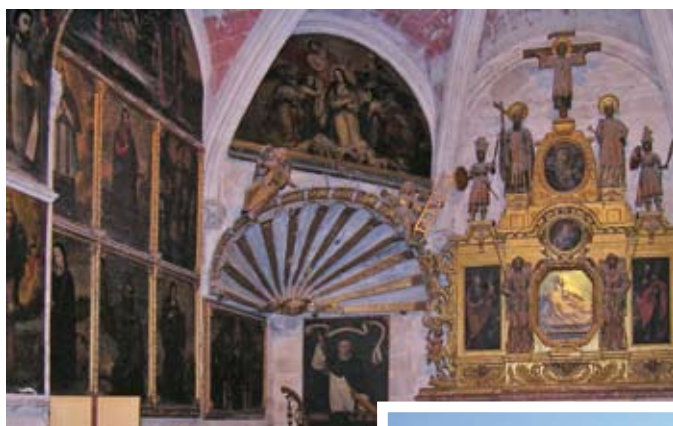
Ps 24



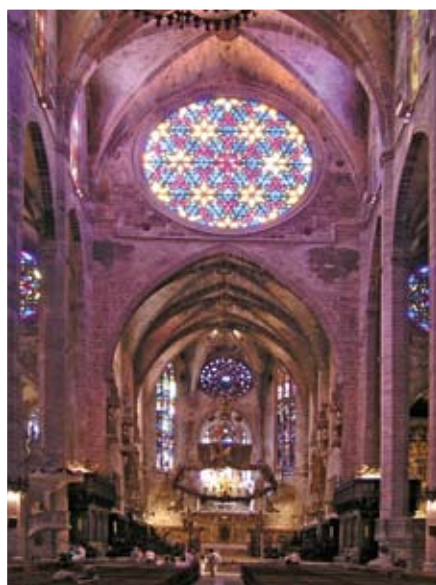
## Wakacje z modlitwą...

### MAJORKA – mieszkańcy, ich zwyczaje, sanktuaria i zabytki

Majorka, największa wyspa archipelagu Balearów, leży na Morzu Śródziemnym w odległości około 80 km od wybrzeży Hiszpanii. Pierwotnie była siedzibą piratów. W 123 r.p.n.e. weszła w skład Imperium Rzymskiego. Przyjęła chrzest w II w.n.e. W 902 r. pod panowaniem muzułmanów. W 1229 r., po pokonaniu muzułmanów, władcą wyspy został chrześcijański król Aragonii Jaume I. Rozpoczyna się budowa katedry w stolicy Majorki Palmie, powstają katolickie kościoły, klasztory i pustelnie.



Fot. 2. Katedra La Seu w Palmie. Kaplica Zdjęcia z krzyża. Jedna z 16. bocznych kaplic i ołtarzy katedry.



Fot. 4. Katedra La Seu. Widok z nawy głównej katedry w kierunku prezbiterium i głównego ołtarza. Prezbiterium przebudowane według projektu znanego hiszpańskiego artysty Antonio Gaudiego. Nad prezbiterium modernistyczny baldachim projektu Gaudiego. Nad nawą widoczny największy z siedmiu witraży katedry. Ma średnicę 12,55m i należy do największych tego typu dzieł na świecie. Z boków widoczne wyjątkowo smukłe kolumny o wysokości 30 m, podpierające sklepienie.



Fot. 1. Gotycko-renesansowa katedra La Seu w Palmie



Fot. 3. Muzeum katedry. Ogromna srebrna monstrancja noszona w procesjach.



Fot. 5. Palma. Klasztor Santa Clara ufundowany przez króla Jaume I w 1256 roku



Fot. 6. Kompleks klasztorny w Lluç. Z przodu widoczna barokowa fasada kościoła Basilica de la Mare de Déu de Lluç, we wnętrzu którego znajduje się największa relikwia wyspy – figurka Czarnej Madonny (La Moreneta).





Fot. 7. Lluç – chłopięcy chór Blavets (Bławatki) który każdego dnia o godzinie 11 odśpiewuje przed głównym ołtarzem hymn pochwalny na cześć Maki Boskiej z Lluç. W ołtarzu figurka Czarnej Madonny.



Fot. 9. Oratorium na wzgórzu Kalwarii (El Calvari) w Pollença. We wnętrzu widoczny posąg Najświętszej Dziewicy u stóp Chrystusa na Krzyżu. Co roku w Wielki Piątek, figura Chrystusa Zdjętego z Krzyża niesiona jest w uroczystej, pełnej pasji i religijnego uniesienia procesji z pochodniami. Po długich kamiennych schodach Drogi Krzyżowej (Via Crucis) figura znoszona jest na rynek główny Pollenicy do kościoła Nostra Senyora dels Àngels.



Fot. 11. Uliczka typowej majorkańskiej kamiennej wioski Fornalutx, leżącej na górskim zbocz w górach Serra de Tramuntana.

Fot. 8. Lluç - kaplica adoracji umieszczona na tyłach głównego ołtarza. W ołtarzu kaplicy widoczna otaczana czcią figurka Czarnej Madonny – Matki Boskiej z Lluç. Umieszczona na obrotowej płycie figurka, w czasie nabożeństw pokazuje się w głównym ołtarzu kościoła.



Fot. 10. Widok ze wzgórza Kalwarii (El Calvari) na Pollencę. Widoczne długie, wysadzone cyprysami, liczące 365 stopni kamienne schody Drogi Krzyżowej (Via Crucis). W oddali widoczny Puig de Maria (Góra Marii) na szczycie której znajduje się kaplica Nostra Senyora del Puig z XIV w. oraz pustelnia.



Fot. 12. Skalna ścieżka stanowi jedyne wejście do niedostępnego zamku Castel d'Alaró leżącego na stromym, otoczonym urwiskami szczycie Puig d'Alaró w górach Serra de Tramuntana.





## ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII LIPIEC – WRZESIEŃ 2008

### Lipiec

- 2 lipca – środa**, Msza Św. o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II o godz. 8.00.
- 3 lipca – czwartek**, **Św. Tomasz Apostoła**
- 4 lipca – 1. piątek miesiąca**, Msze Św. o godz. 7.00, 8.00 i 18.30.
- 5 lipca – 1. sobota miesiąca**, Msze Św. o godz. 7.00, 8.00 i 18.30.
- 6 lipca – 14. Niedziela Zwykła**. Msze Św. wg porządku wakacyjnego. Nabożeństwo Adoracyjne o godz. 17.45.  
**Dzień Patronalny Apostolstwa Chorych.**
- 8 lipca – wtorek**, **Św. Jana z Dukli**, polskiego kapłana – bernardyna.



Komp. M.N.



### kapliczki przydrożne

*zadumane nad losem świata  
Chrystusiki Frasobliwe  
zasepione bólem i smutkiem  
powielają losy i samotność  
starego człowieka -*

*przechodniu -  
przeżegnaj znakiem krzyża  
smutek -  
wespzyj westchnieniem*

*połóż - jak jałmużnę  
na dłoni podpartej zadumą  
własne smuteczki - rozterki  
poważaj Jemu...*

*dusza się twa rozpromieni  
ciężar stanie się lżejszy -*

*bo Chrystusika z kapliczki głos  
napelni cię duchem pokoju  
podzieli z tobą los...*

*zachowaj twe tajemnice  
zrozumie i przebaczy  
przypomni ci - kim jesteś -  
bliźnim i bratem...*

*zadumacie się wspólnie  
nad sobą, losem, światem  
użalasz się i ty nawzajem  
nad samotnikiem w kapliczce  
staniesz się lepszym...*

Olga Gajewska-Gulewska



Św. Benedykt z Nursji

- 23 lipca – środa**, **Św. Brygidy**, zakonnicy – Patronki Europy.
- 24 lipca – czwartek**, **Św. Kingi**, dziewicy – polskiej świętej.
- 25 lipca – piątek**, **Św. Jakuba Apostoła i Św. Krzysztofa**. Dzień automobilistów, motocyklistów i kierowców.
- 26 lipca – sobota**, **Św. Joachima i Anny**, rodziców Najświętszej Maryi Panny. Dzień wdzięczności rodzicom, dziadkom, emerytom.
- 31 lipca – czwartek**, **Św. Ignacego Loyoli**, kapłana – założyciela Towarzystwa Jezusowego.



Komp. M.N.



## Sierpień

**1 sierpnia – 1. piątek miesiąca, Św. Alfonsa Marii Ligouriego**, biskupa i doktora Kościoła - założyciela Zgromadzenia Redemptorystów. Msze Św. o godz. 7.00, 8.00 i 18.30.

**64. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.** Msza Św. za poległych w Powstaniu o godz. 18.30.

**2 sierpnia – 1. sobota miesiąca**, Msze Św. o godz. 7.00, 8.00 i 18.30.

Msza Św. o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II o godz. 18.30.



Komp. M.N.

**3 sierpnia – 18. Niedziela Zwykła.** Msze Św. wg porządku wakacyjnego. Nabożeństwo Adoracyjne o godz. 17.45.

**4 sierpnia – poniedziałek, Św. Jana Marii Vianneya**, kapłana – proboszcza z Ars.

**6 sierpnia – środa, Święto Przemienienia Pańskiego.** Rocznicą śmierci papieża Pawła VI (†1978). Msze Św. jak w dzień powszedni wakacyjny.

**8 sierpnia – piątek, Św. Dominika**, kapłana - założyciela Zakonu Dominikanów.



Rys. arch. red.

**9 sierpnia – sobota, Św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)**, dziewicy i męczennicy – Patronki Europy.

**13 sierpnia – środa**, całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu zakończona Nabożeństwem o godz. 18.00.

**14 sierpnia – czwartek, Św. Maksymiliana Marii Kolbego**, polskiego kapłana i męczennika.

**15 sierpnia – piątek, Uroczystość Wniebowzięcia N.M.P.** Rocznicą Cudu nad Wisłą w Bitwie Warszawskiej 1920 r. Msza Św. za Ojczyznę o godz. 18.30.

**20 sierpnia – środa, Św. Bernarda**, opata i doktora Kościoła.

**22 sierpnia – piątek, Najświętszej Maryi Panny Królowej.**

**26 sierpnia – wtorek, Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.** Msze Św. jak w dzień powszedni wakacyjny. Święto patronalne Pomocników Maryi Matki Kościoła.

**27 sierpnia – środa, Św. Moniki** (matki Św. Augustyna).

**28 sierpnia – czwartek, Św. Augustyna**, biskupa i doktora Kościoła.

**29 sierpnia – piątek.** W Bazylice Archikatedralnej w Warszawie - **Uroczystość Męczeństwa Św. Jana Chrzciciela.**



1920 r. - Pamiętamy

Rys. arch. red.



## Wrzesień

**1 września – poniedziałek.** Msze Św. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 i 18.30.

**69. rocznica wybuchu II wojny światowej.** Msza Św. za poległych w obronie Ojczyzny o godz. 18.30.

**2 września – wtorek.** Msza Św. o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II o godz. 18.30.

**5 września – 1. piątek miesiąca.** Msze Św. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 17.00 i 18.30.

**6 września – 1. sobota miesiąca.** Msze Św. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 i 18.30.

**7 września – 23. Niedziela Zwykła.** Nabożeństwo Adoracyjne o godz. 17.45.

**8 września – poniedziałek, Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Siewnej).** Msze Św. jak w dzień powszedni.

**13 września – sobota, Św. Jana Chryzostoma,** biskupa i doktora Kościoła. Całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu zakończona Nabożeństwem o godz. 18.00.



Rys. arch. red.

**14 września – 24. Niedziela Zwykła. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.** Msze Św. jak w niedzielę.

**15 września – poniedziałek, Matki Bożej Bolesnej.** Msze Św. jak w dzień powszedni.

**17 września – środa, Błogosławionego Zygmunta**

**Szczęsnego Felińskiego (1822-1895)** (arcybiskup warszawski 1862-1883, zesłaniec, z rozkazu cara 20 lat na wygnaniu w Jarosławiu nad Wołgą w Rosji).

**18 września – czwartek, Św. Stanisława Kostki,** zakonnika – Patrona Archidiecezji Warszawskiej.

**23 września – wtorek, Św. Ojca Pio z Pietrelciny,** kapłana.

**25 września – czwartek, Błogosławionego Władysława z Gielniowa,** kapłana – bernardyna, Patrona Warszawy.

**27 września – sobota, Św. Wincentego a Paulo,** kapłana – założyciela Księży Misjonarzy.

**28 września – 26. Niedziela Zwykła.** Rocznicą śmierci papieża Jana Pawła I (†1978).

**29 września – poniedziałek, Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała.** Msza Św. za duszę śp. ks. Zdzisława Markowskiego, długoletniego pracownika naszej parafii (w 4. rocznicę śmierci) o godz. 18.30.

**30 września – wtorek, Św. Hieronima,** kapłana i doktora Kościoła.

Opracowała:  
s. M. Bernarda Konieczna CR

## Z ostatniej chwili...

### Metropolita Warszawski u „Jana Kantego”

15 maja 2008 r. przybył do naszej Świątyni Ks. arcybiskup Kazimierz NYCZ, Metropolita Warszawski. To pierwsza u nas oficjalna wizyta Dostojnego Gościa, której cel był szczególny – udzielenie Sakramentu Bierzmowania młodzieży naszej parafii. O przebiegu tej Uroczystości napiszemy w następnym numerze gazety, a dziś przedstawiamy tylko kilka pamiątkowych fotografii.

Redakcja



Fot. Zofia Błachowicz



## STARY TESTAMENT

Cykl autorski ks. dra Michała Dubickiego

### Znaczenie Świątyni i jej odbudowy w przepowiadaniu proroka Aggeusza

Rys. arch. red.



W wydanym w 538 r. p.n.e. przez króla Persji Cyrusa edyktie, zezwalającym Judejczykom na powrót z niewoli babilońskiej do Ojczyzny i odbudowę zniszczonej Świątyni Jerozolimskiej, Żydzi widzieli znak zbliżającego się końca okresu gniewu Pańskiego. Oznaczało to, że Bóg ponownie zwraca się ku swojemu ludowi i potwierdza przez to swoją wierność. Mieszkańcy Judei oczekiwali, że nowy monarcha zbuduje świątynię jerozolimską, która będzie stanowić odbicie jego potęgi. Jednak sytuacja

na arenie politycznej nie pozwalała na odzyskanie przez Judeę pełnej niezależności i odnowienie monarchii.

Zadaniem działającego w tym czasie proroka Aggeusza było ukazanie, że świątynia ma pierwszeństwo przed królem i monarchią jako instytucją. Wierność wobec Jahwe jest ważniejsza od niezależności politycznej, a dzień Pański od zabiegania o doczesny dobrobyt. Dla Aggeusza czynnikiem, dzięki któremu Izrael jako społeczność mógł przetrwać, była nie aktywność polityczna ani ekonomiczna, ale religijna. Prorok musiał wydobyć to znaczenie świątyni jerozolimskiej, które było niezależne od istnienia monarchii. Natomiast świątynia w Jerozolimie była nie tylko centrum religijnym, lecz także ośrodkiem administracyjnym i po części politycznym. Stąd jej odbudowa stanowiła znak i gwarancję autonomii w obrębie Imperium Perskiego.

W Księdze Aggeusza, stanowiącej część Starego Testamentu, świątynia jest nazwana „domem Jahwe”. To określenie oznacza, że świątynia jest własnością Jahwe i jest miejscem Jego zamieszkiwania, chociaż Bóg jeszcze przed odbudową był obecny ze swoim ludem. Ten „dom” wymaga jednak odbudowy. W stwierdzeniu tym zawarta jest myśl o ciągłości i kontynuacji świątyni Salomona i jednocześnie nowości, wynikającej z sytuacji odradzania się społeczności Judzkiej. Ten „dom” jest miejscem, które Jahwe sobie upodobał i w którym zostanie uczczony. W ten sposób wezwanie do odbudowy świątyni staje się wezwaniem do odbudowy relacji między Jahwe i jego narodem po wygnaniu. Było to zgodne z rozumowaniem: Izrael sprzeniewierzył się Bogu, lecz Bóg raz wybrałszy Izrael nie może się sprzeniewierzyć sobie samemu i wybór Boży trwa.

Czymś istotnym dla świątyni jest chwała - „Kabod”. Chwała świątyni nie będzie wynikiem starań Izraela, lecz rezultatem działań Boga. Świątynia w Księdze Aggeusza jest miejscem realnej obecności Boga pośród Jego Ludu. Z chrześcijańskiego punktu widzenia można by rzec, że świątynia jest znakiem urzędowistniającym obecność Jahwe pośród Izraela. Ta obecność związana jest z Chwałą Jahwe, która ma się objawić w świątyni. Dar przebywania chwały Pańskiej pośród Izraela wynika z zawartego Przymierza i z wydarzenia Wyjścia z Egiptu. „Dom Jahwe” jest miejscem, w którym On sam się objawia. Jest to miejsce przez Boga wybrane właśnie w tym celu. Dlatego odbudowanie „domu Jahwe” jest warunkiem koniecznym zachowania Przymierza na Synaju. Z drugiej strony, rozpoczęcie i kontynuacja prac nad świątynią jest wyrazem ciągłości między tymi, którzy wyszli z Egiptu i tymi, którzy powrócili z Babilonii. Ciągłość ta oznacza także wierność Boga Przymierzowi zawartemu z Izraelem. Aggeusz i inni prorocy czasu wygnania jak Ezechieli, umacniali lud w obietnicach Bożych, które nie były cofnięte. Były bowiem wśród mieszkańców Judy głosy twierdzące, że Bóg opuścił swój lud, a także zarzuty, że skoro nie ma króla nie może być świątyni. To objawienie powinno być rozumiane nie tyle w aspekcie poznania racjonalnego, co w znaczeniu daru. Miejsce objawienia się Boga jest miejscem, z którego płynie jego błogosławieństwo. Szczególnym darem udzielonym w odbudowanej świątyni będzie pokój - „Shalom”

Nowość w oddawaniu czci Bogu polega na tym, że według Aggeusza świątynia ma pełnić rolę uniwersalnego centrum religijnego - nie tylko dla wybranego

Izraela, ale także dla narodów, które uznają panowanie Boga Jedyne. Świątynia ma być miejscem, w którym Jahwe udziela zbawienia ludowi. To co oznacza dla świata wstrząs i przewrót, to dla Izraela jest zbawczym działaniem Boga. Świątynia ma być miejscem udzielania pokoju. Udzielano go Izraelowi oraz narodom, które przynosząc do niej swe skarby, uznały Jahwe - Boga Jedyne. Dla odradzającej się społeczności judzkiej, świątynia jerozolimska stać się miała symbolem i wzornikiem jej tożsamości, jej przede wszystkim religijnego a nie politycznego charakteru. Z drugiej strony restauracja własnego centrum religijnego Judy była warunkiem uzyskania ograniczonej autonomii ekonomicznej i administracyjnej w obrębie Imperium Perskiego. Aggeusz ukazał, że warunkiem uzyskania tej ograniczonej autonomii jest pełna odbudowa swej tożsamości religijnej.

Przepowiadanie Aggeusza, zachowane w Księdze, kryje jednak konflikt między nieczystością budowniczych a wymaganą czystością ich dzieła. Ubogie zbiory uważano za karę za nieczystość ludu i składanych przez niego ofiar. Ale z drugiej strony znikomość plonów jest karą za zaniedbanie odbudowy świątyni. Prorok nie próbuje w żaden sposób zharmonizować tych dwóch różnych wyjaśnień złych zbiorów. Według ks. prof. Waldemara Chrostowskiego braki, niedostatek i bieda są postrzegane jako przejawy gniewu Boga.

dok. na str 10



Rys. arch. red.

Model pierwszej Świątyni w Jerozolimie  
zbudowanej przez króla Salomona.



## Wielki świat starotestamentalnych proroków



Rys. arch. red.

Jest to tytuł dwóch tomów komentarza do ksiąg prorockich Starego Testamentu wydane-go przez Wydawnictwo UKSW w 2001 r., który pokazuje, czym byli prorocy starotestamentalni dla Izraela i dla krajów sąsiednich. Działali oni bowiem także w Egipcie, Mezopotamii, Azji Mniejszej, Syrii, Fenicji i Moabie. Na dworach faraonów występowali prorocy, których zadaniem było zapowiadać królowi zaszczyty i nagrody. Wśród Semitów, którzy po Sumerach budowali cywilizację mezopotamską, istniał zawód tzw. baru, czyli widzących, którzy w imieniu bóstw wróżyli o przyszłości. Wiedzę o niej zdobywali przez analizę snów, obserwację ruchów ciał niebieskich, zmian oliwy lub wody w pucharze (Rdz 44,15), unoszenia się dymu, lotu ptaków czy wnętrzości zwierząt składanych w ofierze. Znaków ze świata bogów dopatrywano się w niezwykłych wydarzeniach: wejście psa do świątyni, urodzenie dwojaczków, trojaczków, dzieci kalekich itp. W państwie Chetytów kapłani zajmowali się wrózeniem oraz objaśnianiem snów za pomocą odpowiedzi, jakie otrzymywali od swoich bogów. Istnieli tam także ekstatycy. Z tabliczek klinowych, które w 1964 r. odkryto na terenie Eblu w Syrii wynika, że w latach 2400-2250 r. p. n. e. istnieli w Kanaanie prorocy określani *mahhu*, co wywodzi się od tego samego źródłosłowu, który występuje w rzeczowniku nabi, jakim Hebrajczycy określali swoich proroków. W inskrypcji króla Zakira z Chama, sporządzonej około 800 r. p.n.e., czytamy, że przeżywając ciężkie chwile oblężenia przez nieprzyjaciół, król ten zwrócił się do boga Beelszamina z prośbą o ratunek i został wysłuchany.

Księgi biblijne przypisują godność proroków już takim postaciom z początków dziejów Izraela jak Abraham, Mojżesz, jego siostra Miriam i jego brat Aaron. Na ogół uważa się, że tytuł proroków osoby te otrzymały dopiero od pisarzy biblijnych. Nie znaczy to, że ci wybitni ludzie z początków Izraela w rzeczywistości nie mieli żadnych cech prorockich. Przypominali oni arabskich kahinów, którzy na podstawie

snów i przeczuć wypowiadali prorocze słowa, często byli kapłanami i opiekunami sanktuariów. Według biblijnego przekazu Abraham słyszał głos Boga, który obiecał mu opiekę i polecił mu udać się w podróż. Otrzymywał on również objawienia Boże bądź we śnie, bądź w widzeniu, bądź też w bezpośredniej rozmowie. O Jakubie czytamy, że kilkakrotnie otrzymywał objawienia Boże oraz zapewnienie, iż jego potomkowie posiadą ziemię Kanaan. Bóg powołał Mojżesza do wyprowadzenia Izraelitów z niewoli egipskiej i objawił mu przy tym swoje imię Jahwe, podobnie jak później powoływał proroków i czynił ich powiernikami swoich objawień.

W okresie sędziów działała prorokini Debora, żona niejakiego Lapidota. Na jej polecenie Barak zorganizował silne wojsko z członków plemion Zabulona i Neftalego, a następnie stoczył na jego czele zwycięską bitwę z wojskami kanańskiego wodza Sisery. Cechy proroka i przywódcy politycznego posiada Gedeon z Ofry, jeden z wybitniejszych sędziów. Otrzymał on polecenie od Jahwe wybawienia Izraelitów ze strony Madianitów. Pod koniec okresu sędziów i w pierwszych latach monarchii ogromną rolę odegrał zwłaszcza prorok Samuel. Wyznał Izraelowi pierwszego króla w osobie Saula. Przed powołaniem Samuela objawienia i wizje były w Izraelu rzadkim zjawiskiem. W jego czasach nastąpiła pod tym względem poważna zmiana. Zaczęły powstawać stowarzyszenia prorockie. Ich ośrodkami były miasta Gibe'a i Rama. Prorocy pod kierunkiem Samuela łączyli się w grupy i wspólnie uczestniczyli w obrzędach religijnych wprowadzając się w stany ekstatyczne za pomocą śpiewów, tańca i muzyki.

Wielkim szacunkiem cieszyli się w stowarzyszeniach prorockich dwaj wybitni mężowie Boży: Eliasza i Elizeusz. Eliasza występował ostro przeciw nadużyciom społecznym władzy królewskiej. Głównym celem działalności Eliasza było, oczywiście, odparcie wpływów pogańskich. Eliasza cieszył się sławą jasnowidza i cudotwórcy. Elizeusz był początkowo uczniem Eliasza, który go powołał, zarzucając na niego swój płaszcz. W okresie od VIII do II w. p.n.e. działało około dwudziestu proroków, których nazywamy pisarzami, ponieważ ich wypowiedzi dotrwały do naszych czasów w postaci mniej lub bardziej obszernych pism, opracowanych przez nich samych albo też – często – przez ich uczniów. Najstarsi spośród proroków pisarzy działali między połową VIII w. a 612 r. p.n.e. Byli to Amos, Ozeasz, Izajasz, Sofoniasz i Nahum. W okresie tym losy narodu izraelskiego, podobnie jak losy innych narodów, uzależnione były w mniejszym lub większym stopniu od Asyrii. Prorocy okresu asyryjskiego razem ze swoimi rodakami przeżywali zagrożenia i różnorakie nieszczęścia, które za sprawą Asyrii spadały na państwo izraelskie, a później państwo judzkie.

Izajasz, którego imię znaczy „Jahwe zbawia”, urodził się w Jerozolimie około 770 r. jako syn Amosa. Prawdopodobnie był członkiem rodu królewskiego. Miał żonę, którą nazywa prorokinią. Urodziła mu ona dwóch synów. Izajasz był człowiekiem o wybitnym umyśle i silnej woli. Znał doskonale Jerozolimę, znajdował się pod wpływem środowiska mędrców. Umiał pisać i gromadził wokół siebie uczniów, występował przeciw pijaństwu i przekupstwu, wysoko cenił umiejętność sądzenia, kładł duży nacisk na posłuszeństwo, występował przeciwko głupocie w mówieniu. Wierzył, że Bóg kieruje biegiem wydarzeń według swoich mądrych zamierzeń. Na proroka został powołany w roku śmierci króla Ozjasza czyli ok. 740 r. podczas tajemniczej wizji, którą przeżył prawdopodobnie w świątyni jerozolimskiej, stojąc naprzeciw arki przymierza. W tradycji żydowskiej zachowało się podanie, że poniósł on śmierć męczeńską, przecięty drewnianą piłą, za panowania bezbożnego króla Manassesza.

ks. Grzegorz Wolski



## *Wakacje z modlitwą...*

### **MAJORKA – mieszkańcy, ich zwyczaje, sanktuaria i zabytki**

W 1276 r. Majorka stała się królestwem, cieszącym się dobrobytem i niepodległością do czasu opanowania go w 1344 r. przez Aragonię i włączenia w 1479 r. wraz z całym archipelagiem do Królestwa Hiszpanii. Dziś Majorka należy do Hiszpanii jako autonomiczny region z własnym urzędowym językiem majorkańskim, będącym odmianą języka katalońskiego. Mieszkańców Majorki cechuje gościnność, życzliwość, przywiązanie do Kościoła katolickiego i tradycji oraz ogromna pracowitość połączona z umiejętnością doskonałej organizacji. Z natury przyjaźni i sympatyczni oraz wyrozumiali dla różnych zachowań turystów, nie tolerują żadnego przejawu krytyki w stosunku do Kościoła katolickiego oraz zbyt skąpego stroju w miejscach publicznych, szczególnie podczas zwiedzania miejsc kultu religijnego. Większość kościołów na Majorce, to kościoły katolickie. Nabożeństwa odprawiane są w nich po hiszpańsku, a w niedziele i święta również po majorkańsku. Wiele nowo budowanych oraz odnawianych starych kościołów jest urządanych tak, że ołtarz zostaje wysunięty do przodu, a krzesła i ławki dla wiernych ustawia się przed ołtarzem, za ołtarzem oraz po obu jego bokach. W trakcie nabożeństwa ołtarz otoczony jest więc przez wiernych. Komunia Św. udzielana jest na język lub do ręki i nikogo nie dziwi, jeśli udziela jej kobieta pełniąca funkcję Szafarza Najświętszego Sakramentu. Większość z licznych na Majorce zabytkowych sanktuariów i klasztorów jest udostępniona zwiedzającym. Niektóre oferują nawet skromny nocleg. Część starych klasztorów z różnych przyczyn i w różnych okresach została opuszczona, przeszła w ręce prywatne i dziś pełni rolę obiektów muzealnych lub turystycznych. Najważniejsze, nieprzerwanie czynne, a zarazem najbardziej znane miejsca kultu to katedra w Palmie (fot. 1) oraz klasztor w Lluç (fot. 6).

Katedra stojąca tuż nad brzegiem morza w Palmie, stanowi symbol miasta. Powszechnie nazywana La Seu (po katalońsku katedra), uważana jest za jedną z najpiękniejszych świątyń w całej Hiszpanii. Jej budowę rozpoczęto w 1230 r., zaraz po zwycięstwie nad muzułmanami. Budowa trwała prawie cztery wieki - do 1601 r. i stanowi wynik pracy wielu pokoleń artystów, reprezentujących różne style i kierunki. Stylem dominującym jest gotyk, uzupełniony następnie o późny gotyk, barok, neoklasycyzm. Główną przebudowę prezbiterium wykonał w latach 1904 - 1914 wybitny hiszpański artysta i architekt Antonio Gaudí wprowadzając elementy stylu modernistycznego. Bryła katedry robi ogromne wrażenie. Główna nawa o wysokości 44 m. wsparta na 14 wyjątkowo smukłych kolumnach o wysokości 33 metrów sprawia wrażenie niezwyklej lekkości. Przepiękny witraż w kształcie rozety umieszczony w górnej części nawy nad prezbiterium ma średnicę 12,55 m i należy do największych tego typu dzieł na świecie. W muzeum zorganizowanym w pomieszczeniach przylegających do katedry można podziwiać wiele zabytkowych naczyń i wyposażenia liturgicznego, między innymi ogromną, srebrną, pozłacaną monstrancję o wysokości około 2 m. (fot. 3) Co roku, w procesji w dniu Bożego Ciała, idącej z licznym udziałem wiernych ulicami Palmy, jest ona niesiona przez ośmiu

mężczyzn. Najważniejsze sanktuarium Majorki, kompleks klasztoru Monestir de Nostra Senyora de Lluç, (fot. 6) leży w trudno dostępnej dolinie w górach Serra de Tramuntana. W należącym do kompleksu klasztoru barokowym kościele Basilica de la Mare de Déu de Lluç przechowywana jest największa relikwia wyspy – figurka Czarnej Madonny (La Moreneta) zwana też Matką Boską z Lluç. Według legendy, dawno temu figurkę znalazł w okolicznych lasach i przeniósł do pobliskiego kościoła pastuszek Lluç. W tajemniczy sposób figurka zniknęła jednak z kościoła i zawsze znajdowano ją w tym samym miejscu w lesie. W końcu zbudowano w tym miejscu kaplicę. Być może jest to ta sama kaplica adoracji, w której figurka znajduje się do dzisiaj. Kaplica leży na tyłach ołtarza głównego (fot. 7, 8) Bazyliki i prowadzi do niej wejścia umieszczone po jego obu stronach. Na czas nabożeństw, umieszczona na obrotowej płycie figurka pojawia się w odsłanianym oknie głównego ołtarza. Od ponad 800 lat do Czarnej Madonny przybywają rzesze pielgrzymów. Każdego roku pod koniec sierpnia organizowana jest piesza pielgrzymka z odległej Palmy. W Boże Narodzenie odprawiana jest uroczysta Pasterka z udziałem licznej rzeszy wiernych. W jej trakcie występuje sławny, istniejący przy sanktuarium, chłopięcy chór Blavets (Bławatki). Ten sam chór można usłyszeć codziennie o godzinie 11:00, gdy ubrany w błękitne szaty, odśpiewuje przed ołtarzem bazyliki hymn pochwalny na cześć Matki Boskiej z Lluç. Dla wygody turystów rozkład jazdy autobusu przejeżdżającego przez Lluç jest tak opracowany, aby zapewnić godzinny postój pod klasztorem właśnie o tej porze.

Inna, uświęcona tradycją uroczystość religijna praktykowana jest w leżącej niedaleko Lluç miejscowości Pollença. Na znajdującej się tam górze El Calvari (Górze Kalwarii) zbudowana jest niewielka kaplica (oratorium), (fot. 9) w której umieszczony jest 500 - letni drewniany posąg Najświętszej Dziewicy u stóp ukrzyżowanego Chrystusa. Na szczyt góry, prosto do wejścia kaplicy, wiodą ocienione cyprysami, stare, długie, liczące 365 stopni schody (fot. 10) zwane Via Crucis (Droga Krzyżowa). Na małym placu u podnóża schodów rozkłada swe parasole sympatyczna kafejka, w której można się pokrzepić przed męczącą wspinaczką. Każdego roku w Wielki Piątek, po tych schodach schodzi z kaplicy, pełna religijnego uniesienia, procesja niosąca figurę Chrystusa Zdjętego z Krzyża. Procesja dociera do XIII - wiecznego kościoła Nostra Senyora dels Àngels (Matki Boskiej Anielskiej) leżącego przy rynku głównym.

Na odwiedzinę zasługuje również leżąca niedaleko Palmy miejscowość Valldemossa, sławna z tego, że w 1531 roku urodziła się tu Catalina, jedyna święta Majorki oraz z tego, że na przełomie lat 1838 - 1839 przebywał w niej nasz wielki rodak Fryderyk Chopin w towarzystwie francuskiej pisarki George Sand.

Warto również odwiedzić uważaną za najładniejszą na Majorce, leżącą na stoku górskim tradycyjną kamienną wioskę Fornalutx. Jej wąskie, strome uliczki, miejscami przechodzące w kamienne schodki (fot. 11) wciśnięte pomiędzy surowe, kamienne ściany domów, robią niezapomniane wrażenie.



dok. ze str 9

Miejszem godnym uwagi są ruiny kamiennego zamku Castell d' Allaró. Zajmują one płaski, podcięty wokół skalnymi urwiskami, niedostępny wierzchołek malowniczej góry Puig d' Allaró, na który prowadzi jedynie wąska, skalna ścieżka (fot. 12) przechodząca przed kamienną, obronną bramą. W trakcie najazdu wojsk aragońskich, obleżony od 1285 r. zamek przez 4 lata stawiał bohaterski opór najeźdźcom. Dwaj odważni obrońcy zamku, spaleni żywem na rozkaz okrutnego króla aragońskiego, są czczeni jako bohaterowie niepodległościowi Majorki, co zaznaczone jest w znajdującej się na szczycie niewielkiej, pielgrzymkowej kaplicy Nostra Senyora del Refugi.

Do niemal wszystkich miejscowości na Majorce można dojechać dobrze zorganizowaną, stosunkowo niedrogą, komunikacją publiczną. Dokładnych informacji na temat połączeń udziela informacja na dworcu autobusowym w Palmie oraz liczne punkty informacji turystycznej.

W Palmie działa katolickie Duszpasterstwo Polaków na Majorce. Na stronie internetowej Duszpasterstwa [www.duszpasterstwomajorka.bo.pl](http://www.duszpasterstwomajorka.bo.pl) można znaleźć szereg

przydatnych informacji, między innymi na temat Mszy św. odprawianej po polsku.

Według informacji zamieszczonej w maju 2008 r.:

Msze św. po polsku odprawiane są w każdą niedzielę o godz. 10:30 w kościele Nuestra Señora de la Salud w Palmie, calle Robert Graves 83, w dzielnicy El Terreno, tel. +34971731759 lub +34626049382.

Kancelaria parafialna przy kościele jest czynna w każdy wtorek i piątek od godz. 10.00 - 13.00 oraz tylko dla Polaków w każdy poniedziałek od godz. 17.00 - 19.00

Więcej informacji udziela ks. Mariusz:  
tel. kom. +34626049382, e-mail: [mariusz@uol.com.br](mailto:mariusz@uol.com.br)  
Telefon po polsku dla potrzebujących pomocy:  
(0034)661948480

Marek Kowalski

*W tekście wykorzystano zdjęcia wykonane przez autora. Wykorzystano obserwacje własne oraz informacje z następujących wydawnictw: Kieszonkowy Przewodnik Majorka od środka. Wyd. RM 2006 rok, Dookoła Świata nr 51. Majorka Wyd. De Agostini Polska sp. z o.o. 2007 rok.*

dok. ze str 7

## Znaczenie Świątyni i jej odbudowy ...

A zatem dalsze zachęty proroka opierają się na spostrzeżeniach natury ekonomicznej i mają racje polityczne. Oznaczało to, że Judea i Jerozolima nie przetrwają bez centralnego autorytetu, który w tamtej sytuacji braku króla, mogła zapewnić jedynie świątynia. Ten postulat, objaśniony w kategoriach religijnych, wskazywał na Boga, jako gwaranta całkowitej pomyślności Izraelitów.

Dopuszcza się możliwość, że nieczystość oznacza rodzaj moralnej niezdatności, być może niechęci do odbudowania świątyni. Ale wtedy Izraelici zostaliby oczyszczeni przez podjęcie pracy dwudziestego czwartego dnia szóstego miesiąca, trzy miesiące przed wygłoszeniem wyroczni trzeciej, o przekazywaniu czystości i nieczystości. W. Chrostowski stawia kwestię, w jaki sposób obiecanie błogosławieństwa jest związane z nieczystością. Wszak może być ona przez nie usunięta. Jeżeli Judejczycy nie odbudują świątyni, to są karani za jej zaniedbanie, jeśli natomiast przystępują do odbudowy, to ją kalają. Liderzy społeczności judzkiej, a więc ludzie posiadający autorytet władzy religijnej - Jozue i Aggeusz i państwowej - Zorobabel, uważają, że lud nie posiadający żadnego rodzaju władzy powinien odłożyć uprawę pól i budowę swych domostw i zaangażować swoje siły w nieopłacaną pracę przy odbudowie świątyni.

Warto tu zaznaczyć, że w przeciwieństwie do czasów przedwygnaniowych zauważalna jest tu diarchiczna struktura władzy. Pouczenia prorockie były skierowane do tych dwóch przywódców. Dostrzec można także, że liczy się nie tylko król, ale i najwyższy kapłan. Dwoistość taka stanie się podstawą do oczekiwań o zabarwieniu mesjańskim. Diarchiczność władzy sugeruje, że ten wzorzec jest przejściowy

i że należy oczekiwać pełnego odrodzenia monarchii. Znamiennym jest, iż Zorobabel zawsze jest wymieniany przed Jozuem. Taka struktura i taki układ pozostają w związku jedynie z Jerozolimą i z Judą. Nie występuje żadne nawiązanie do północnej części kraju, gdyż tam doszli już do głosu Samarytanie. Ustał też tam prawowity kult Boży, gdyż nie było łączności ze świątynią. Zachęty proroka opierają się na spostrzeżeniach natury ekonomicznej.

W czym jednak interesie leżało odbudowanie świątyni? Nie było to w bezpośrednim interesie ludu, który nie mógł widzieć w niej ani ośrodka stymulującego rozwój ekonomiczny, ani niezbędnego centrum kultowego. To ostatnie miało swe uzasadnienie w tym, że ofiary były składane w okresie, gdy świątynia była zburzona. Odbudowa świątyni mogła być więc prestiżowym przedsięwzięciem elity, służącym jej poczuciu siły i próżności. Brak entuzjazmu ze strony ludu dla przedsięwzięcia odbudowy świątyni wynika z tego, że musi on ponieść materialne straty z racji podjęcia tej pracy. Jego większość nie przystąpiła do pracy. Jest to przyczyną przypisania opinii, że czas na odbudowę świątyni jeszcze nie nadszedł dla ludu jako całości. Również ten sam lud jako całość, swoją rytualną nieczystością kala świątynię. Jedynie niewielka część ludu okazała posłuszeństwo wezwaniu proroka. Odkładanie odbudowy świątyni nie było jednak spowodowane li tylko obojętnością religijną Judejczyków. Wszak „ten lud” jest wspólnotą zebraną w celach liturgicznych w Święto Nowiu. Swoje zastrzeżenia więc, co do czasu odbudowy świątyni wysuwali ci najgorliwsi, którzy przechowywali związane ze świątynią i monarchią tradycje przedwygnaniowe. (c.d.n)

ks. dr Michał Dubicki

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel.: 022 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie: Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski, Anna Laszuk, s. M. Bernarda Konieczna CR.

Szata graficzna: projekt i wykonanie Maria Kłosowska-Natanson,

Foto i współpraca: Zofia Błachowicz. Współpraca: Arkadiusz Kubowicz,

Opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Antoni Dębkowski

Wydawca: Wydawnictwo Bonum, ul. Słazica 27/19 05-400 Otwock



## Wakacje z modlitwą...

### Boże Miejsca • Monte Cassino i San Giovanni Rotondo

W naszej wędrówce docieramy dziś do dróg każdemu Polakowi i wierzącemu Bożym Miejsce we Włoszech. Odwiedzamy klasztor Benedyktynski i Cmentarz Żołnierzy II Korpusu Wojska Polskiego oraz San Giovanni Rotondo, miejsce życia, modlitwy i cierpienia wielkiego mistyka obdarzonego stygmatami, św. Ojca Pio. Ze względu na szczupłość miejsca ograniczę się do fotoreportażu.

Ks. Piotr Paweł Laskowski



Monte Cassino, autor na drodze prowadzącej do cmentarza żołnierzy polskich.



Monte Cassino - cmentarz, grobowiec gen. Władysława Andersa.



Monte Cassino, klasztor benedyktynów - wirydaż - św. Benedykt umiera stojąc, podtrzymywany przez mnichów, po przyjęciu Eucharystii.



Monte Cassino - cmentarz, mogiły polskich żołnierzy, którzy zginęli szturmując wzgórze.



Monte Cassino, widok na cmentarz z klasztoru benedyktynskiego.



Monte Cassino, klasztor - ocalała podczas nalotów alianckich figura św. Benedykta.



Monte Cassino - cmentarz, Ołtarz Ojczyzny.



Monte Cassino, wnętrze kościoła opactwa benedyktynskiego odrestaurowane po wojnie.



cd ze str. 11



Monte Cassino - ołtarz w kościele - inskrypcja w języku łacińskim głosi: „św. Benedykt i św. Scholastyka tak, jak za życia nigdy nie byli rozłączeni duchowo, tak samo i po śmierci nie są rozłączone ich ciała”, pod marmurową gwiazdą złożona jest urna z brązu ze szczątkami św. Benedykta i jego siostry św. Scholastyki.



Monte Cassino - widok na klasztor Opactwa Benedyktynskiego od strony cmentarza żołnierzy polskich.

San Giovanni Rotondo - Habit św. o. Pio w nawie kościoła MB Łaskawej.



San Giovanni Rotondo - widok na miasto i szpital „Ulgi w Cierpieniu”.

tekst i zdjęcia:  
ks. Piotr Paweł Laskowski



San Giovanni Rotondo, muzeum - przedmioty używane przez św. o. Pio i listy napisane do Niego w ciągu tylko jednego roku.



San Giovanni Rotondo, muzeum - przedmioty używane w liturgii przez św. o. Pio.



San Giovanni Rotondo - Nowa Świątynia św. o. Pio.



San Giovanni Rotondo - kościół MB Łaskawej - ołtarz główny.

O św. o. Pio czytaj w: „Parafia na Sadach” Nr 13.



## Święty Benedykt - Patron Europy • 11 lipca

### Święty Benedykt z Nursji zakłada nowy zakon



Rys. arch. red.

### Św. Benedykt\*

Urodził się ok. 480 roku w Nursji. Podczas studiów w Rzymie odkrył swoje powołanie do życia samotnego. Przerwał studia i wyjechał do Subiaco, gdzie, mieszkając w grocie, prowadził życie pustelnicze. Świętość Benedykta zachwyciła zakonników z pobliskiego klasztoru więc poprosili go, aby został ich opatem. Wkrótce jednak ci sami mnisi nie wytrzymali wymagań swojego opata i wydali go z klasztoru. Benedykt wrócił do swojej groty w Subiaco. Szybko dołączyli do niego jego uczniowie i powstała fundacja nowego zakonu. Na wzgórzu Monte Cassino Benedykt założył nowy klasztor. Pisał jednocześnie swoją słynną „Regułę”. Najbardziej znanym hasłem z tej reguły jest wezwanie do modlitwy i pracy - *ora et labora*. Pod koniec życia miał szczególną wizję. Św. Grzegorz tak ją opisuje: „Ujrzał światło, które rozlewając się z góry przepływało nocne mroki i takim blaskiem jaśniało, że dzień zbladł przy nim, choć ono lśniło wśród ciemności. A gdy na nie patrzył, wydarzyło się coś bardzo dziwnego: jak sam później opowiadał, cały [Chrystus] ukazał się jego oczom skupiony w jednym promieniu słońca”. Benedykt zmarł najprawdopodobniej w 543 r. Miał szczególną śmierć. Przyjął najpierw Komunię św., a potem, podtrzymywany przez braci, umierał na stojąco, odmawiając psalmy. Może z powodu tak świętobliwej śmierci Benedykt dla wielu jest szczególnym orędownikiem modlitwy o dobrą śmierć. Podczas Soboru Watykańskiego II Papież Paweł VI ogłosił go patronem Europy. Imię Świętego przyjął obecny Papież Benedykt XVI.

Wg tygodnika „Niedziela”, lipiec 2007

529 r., Monte Cassino. Święty Benedykt z Nursji założył klasztor, który do końca wczesnego średniowiecza będzie wywierał istotny wpływ na kształt monastycyzmu całego Zachodu. Swoją dalekowzroczną regułą (*Regula Benedicti*) nadał zakonowi formy zorganizowane.

**Potrzeba nowej organizacji.** Życiu monastycznemu, które dotarło ze Wschodu na Zachód groziło rozprężenie. Ważnym dziełem propagującym ideały ruchów ascetycznych był przede wszystkim *Żywot św. Antoniego* napisany przez św. Atanazego. Wprawdzie w niektórych klasztorach, przede wszystkim w południowej Galii, życie zakonne funkcjonowało prawidłowo, jednak zdarzali się mnisi bez stałego miejsca pobytu, wykorzystujący ideały ascezy do niecznych celów. Włóczędzy poprzebierani w habity wędrowali po kraju, nadużywając klasztornej prawa gościnności. Nie cofali się nawet przed sprzedażą sfałszowanych relikwii. Poszczególne klasztory reagowały na te zjawiska, ustanawiając własne reguły życia zakonnego.

**Reguła benedyktyńska.** W starej świątyni Apollina na Monte Cassino św. Benedykt założył klasztor. Aby uporządkować życie braci, ułożył na bazie znanej mu *Regula magistri* (anonimowej *Reguły mistrza*) własną *Regula Benedicti*. Połączenie wyrzeczenia się świata, pokory, przywiązania do miejsca pobytu (*stabilitas loci*) i ślepego posłuszeństwa w stosunku do opata wskazuje na stopień wczesnochrześcijańskich tradycji klasztornych z rzymskim duchem wojskowym. Dla zagwarantowania powagi życia zakonnego Benedykt ustanowił dla kandydatów jednoroczny okres próbny, nowicjat. Oprócz gościnności, opieki nad ubogimi i rzemiosła, do zadań klasztornych włączone zostało nauczanie. W średniowieczu nastąpiło upowszechnienie klasztornej szkoły, uzasadnione potrzebą wychowywania oddawanych do klasztoru chłopców (*pueri oblati*).

**Absolutne posłuszeństwo.** Już w prologu do swojej reguły św. Benedykt napomina braci do absolutnego posłuszeństwa w stosunku do Boga i opata: „Jeśli jednak niekiedy dla naprawienia błędów i zachowania miłości, tam gdzie sprawiedliwość i rozsądek tego wymagają, okazemy się nieco bardziej surowi, nie uciekaj od razu, przejęty strachem, z drogi zbawienia, bo wejść na nią można tylko ciasną bramą ... Tak nie odstępując nigdy od nauki Pana, w Jego prawdzie wytrwajmy w klasztorze aż do śmierci ...” (\*). „Bezwzględne posłuszeństwo” Benedykt uznaje za „najprzedniejszy stopień pokory”. Mnisi, „gdy tylko przełożony wyda jakieś polecenie, nie zwlekają ani chwili z jego wykonaniem tak, jak gdyby sam Bóg rozkazywał” (\*). Święty Benedykt zmarł w 547 w Monte Cassino.

**Oddziaływanie św. Benedykta.** Za życia twórcy *Regula Benedicti* pozostawała tylko jedną z wielu reguł zakonnych. W 581 r. wojska Longobardów zniszczyły klasztor św. Benedykta na Monte Cassino. Jednak dzięki swemu dalekowzrocznemu połączeniu cnót duchowych z prężną organizacją i hierarchią oraz poparci papieża Grzegorza I Wielkiego, *Regula Benedicti* rozprzestrzeniła się szeroko, stała się podstawą rozwoju zachodnioeuropejskiego monastycyzmu i dała impuls do reform w Kościele.

\*) Wg Święty Benedykt z Nursji, *Reguła*, tł. A. Świderkówna. Tyńiec, Kraków 1994.



Rys. arch. red.

Klasztor San Speco Subiaco, na miejscu pustelni św. Benedykta, XIII w.



## Legendy o św. Benedykcie

Z wyjątkiem nielicznych zdarzeń historyczna droga życiowa Świętego pozostaje nieznana. Jednak jego nauka, sformułowana w Regula Benedicti, na setki lat zachowała się w świecie chrześcijańskim całego Zachodu. Już wkrótce po jego śmierci zaczęły krążyć liczne legendy na temat życia „męża Bożego”.

Najstarszym źródłem, które mówi o cudotwórczej działalności świętego opata są żywoty świętych spisane przez papieża Grzegorza I Wielkiego, który sam był benedyktynem. Jedną ze swych czterech ksiąg, opracowanych w 593 r. i opisujących cudowne czyny wielkich ludzi Kościoła, poświęcił św. Benedyktowi. Wprawdzie historie te mają charakter legendarny, jednak odzwierciedlają wielki kult, jakim św. Benedykt był otoczony już wkrótce po swojej śmierci. Oto najbardziej znane legendy:

**Cudowne ocalenie.** Pewien młody mnich nabierając wodę wpadł do jeziora i fala porwała go daleko od brzegu. Benedykt wysłał mu na ratunek brata Maura. Ten „myśląc, że idzie po ziemi, biegł po wodzie”<sup>\*)</sup>. Wywiązał się „przyjacielski spór”, czy sprawcą cudu był Benedykt, czy sam Maur. Benedykt wyjaśnił cud posłuszeństwem Maura, mimo że uratowany brat w momencie ocalenia „widział nad głową płaszcz opata”.

**Ukaranie mnicha.** Pewien mnich nie mógł się skupić na modlitwie, był niepokojny i błądził myślami. Kiedy nie skutkowały napomnienia, Benedykt stwierdził, że przyczyną duchowej nieobecności brata jest mały „czarny człowieczek”, demoniczna istota. Dopiero gdy Benedykt wychłostał mnicha różgą, diabelski kusiciel odstąpił od niego, „zupełnie tak, jakby to on sam dostał chłostę”.

**Podstęp króla Totili.** Chcąc wystawić świętość Benedykta na próbę, król Totila wysłał doń swojego giermka w przebraniu monarchy, przydawszy mu liczny orszak. Benedykt spostrzegł podstęp: „Zdejmij, synu, zdejmij to co nosisz! To nie jest twoje!”. W poczuciu winy słudzy wrócili do króla, który pełen skruchy udał się do Benedykta osobiście, ten zaś przepowiedział mu przyszłość: „Wiele złego czynisz - rzekł mu – wiele złego uczyniłeś. Skończ już wreszcie z niegodziwością! Owszem, wejdiesz do Rzymu, przeprawisz się przez morze, przez dziewięć lat będziesz panować, a dziesiątego umrzesz”. Przepowiednia Benedykta ziściła się.

• • •

**Święty Benedykt z Nursji przedstawia w swojej regule drogę zakonnika jako „stopnie pokory i cnoty”, wiodące go ku „doskonałej miłości Bożej”.** („stopnie” wybrane).

„O pierwszym stopniu pokory mówimy wówczas, jeśli człowiek ma stale przed oczyma bojaźń Bożą i gorliwie się stara o niej nie zapominać. ... Zawsze pamięta o wszystkim, co Bóg nakazuje i ustawicznie w sercu swoim rozważa zarówno ogień piekielny palący tych, którzy Bogiem wzgardzili, jak i życie wieczne przygotowane dla tych, którzy Boga się boją. ... Człowiek powinien być przekonany, że Bóg z nieba patrzy nań zawsze i o każdej porze, a także, iż czyny jego w każdym miejscu rozgrywają się przed oczami Bożymi, aniołowie zaś w każdej chwili donoszą o nich Bogu. ...

Drugi stopień pokory: jeśli nie kochamy już własnej woli i nie znajdujemy przyjemności w wypełnianiu swoich pragnień ...

Trzeci stopień pokory: jeśli z miłości do Boga poddajemy się z całkowitym posłuszeństwem przełożonemu ...

Czwarty stopień pokory: jeśli w sprawach trudnych i w przeciwnościach, a nawet doznając jakiejś krzywdy, zachowujemy w posłuszeństwie milczącą i świadomą cierpliwość ...

Piąty stopień pokory: jeśli w pokornym wyznaniu wyjawiamy swojemu opatowi wszystkie złe myśli przychodzące do serca lub złe czyny w ukryciu popełnione ...

Siódmy stopień pokory: jeżeli mnich nie tylko ustami wyznaje, że jest najpodlejszy i najsłabszy ze wszystkich, lecz jest o tym również najgłębiej przekonany ...



Rys. arch. red.

Modlitwa św. Benedykta, mal. ok. 1540 r.

Dziewiąty stopień pokory: jeżeli mnich powstrzymuje język od mówienia, a zachowując milczenie nie odzywa się nie pytany ...

Dziesiąty stopień pokory: jeżeli nie jest łatwy i skory do śmiechu, ponieważ zostało napisane: »Głupi przy śmiechu podnosi swój głos« (Syr 21, 20).

Jedenasty stopień pokory: jeżeli mnich, gdy nawet otworzy usta, mówi powoli i bez śmiechu, pokornie i z powagą, niewiele, ale w sposób przemyślany i nie nazbyt krzykliwe ...

Dwunasty stopień pokory: jeżeli mnich nie tylko w sercu, ale także w samej postawie okazuje zawsze pokorę oczom ludzi, a mianowicie w czasie Służby Bożej, w oratorium, w klasztorze, w ogrodzie, w podróży, na polu, czy gdziekolwiek indziej, bez względu na to, czy siedzi, chodzi, czy też stoi, zawsze niech ma spuszczoną głowę i oczy skierowane ku ziemi. Czuje się bowiem w każdej chwili winnym grzechów swoich i uważa, że już staje przed strasliwym Sądem. ...

Przeszedłszy wszystkie owe stopnie pokory, mnich dojdzie wkrótce do tej miłości Boga, która, jako doskonała, usuwa precz bojaźń. I co poprzednio tylko z obawy wypełniał, tego wszystkiego będzie teraz przestrzegał bez żadnego trudu, z przyzwyczajenia, niejako w sposób naturalny, już nie ze strachu przed piekłem, lecz z miłości do Chrystusa, bo nawykł już do dobrego i znajduje radość w cnocie ...<sup>\*\*)</sup>.

opracowanie: Barbara Kowalczyk

na podstawie „Kronika Chrześcijaństwa”  
(praca zbiorowa) Warszawa 1998,  
(wyd. za zgodą Chronik Verlag)

<sup>\*)</sup> Ten cytat i następne: Święty Grzegorz Wielki, Dialogi. Księga II. tł. A. Świderkówna. Tyniec, Kraków 1994.

<sup>\*\*)</sup> Wg Święty Benedykt z Nursji, Reguła, tł. A. Świderkówna. Tyniec, Kraków 1994.

## Święci Anna i Joachim, rodzice Najświętszej Maryi Panny

### Wspomnienie 26 lipca

Ewangelie nie przekazały o rodzicach Maryi żadnej wiadomości. Wiedzę o nich czerpiemy jedynie z apokryfów: Protoewangelii Jakuba, napisanej ok. roku 150, Ewangelii Pseudo-Mateusza z wieku VI oraz z Księgi Narodzenia Maryi z wieku VIII. Apokryfy nie należą do ksiąg natchnionych, ale oprócz opisów legendarnych i baśniowych, zawierają informacje prawdziwe, przekazane przez Tradycję Kościoła. Najbardziej godnym uwagi jest pierwszy z wymienionych, pochodzący z początków chrześcijaństwa.

Według starego podania Anna pochodziła z Betlejem z rodu Judy. Przyszła na świat około 70 lat przed narodzeniem Chrystusa. Jej hebrajskie imię „Hannah”, znaczy „łaska” lub „pełna łaski”. Gdy miała 24 lata poślubiła Joachima.

Joachim pochodził z Galilei, z zamożnej, znakomitej rodziny. Jego, przekazane przez apokryfy imię, oznacza „Bóg pociesz” lub „przygotowanie Panu”, ale nie jest pewne czy takie właśnie imię nosił. Przyjmuje się dość powszechnie, że św. Mateusz w swojej Ewangelii (Mt 1, 1-18) wymienia przodków św. Józefa, a św. Łukasz (Łk 3, 23-38) wymienia przodków Maryi. Zgodnie z rodowodem podanym przez św. Łukasza, ojciec Maryi nosił imię Heli. Być może imię Joachim jest apokryficzne. Możliwe jest również, że Heli miał drugie imię, Joachim. Sprawa jest nadal otwarta. Po ślubie, Anna i Joachim zamieszkali w Jerozolimie. Mimo szczęśliwego wspólnego pożycia, bardzo długo oczekiwali na potomstwo. Joachim w intencji narodzin dziecka pościł przez wiele dni. Jego długotrwałe modlitwy zostały wysłuchane. W 44. roku życia, św. Anna powiła precudnej urody dziewczynkę, której nadano hebrajskie imię Miriam (lub Mariam) które tłumaczy się jako „napawająca radością”. Od imienia tego pochodzi współczesne imię Maria oraz bardziej uroczyste Maryja.

Św. Joachim umarł bardzo wcześniej, gdy Maryja była jeszcze dzieckiem. Nie wiadomo kiedy umar-



Rys. arch. red.

ła św. Anna. Apokryfy mówią, że gdy Maryja została zaślubiona Józefowi, Anna odeszła w cień - jej rola w historii została już spełniona.

Miejsce pochówku św. Anny nie jest znane. Według jednego z podań, pochowano ją blisko Joachima w Dolinie Jozafata.

Św. Anna i św. Joachim, jako rodzice Najświętszej Maryi Panny, zajmują uprzywilejowane miejsce wśród świętych.

Istnieje przekonanie, że św. Anna w szczególny sposób wysłuchuje modlitw babć za wnuki i modlitw wnuków za babcie. Do Niej zwracają się również w modlitwie bezdzietne małżeństwa, prosząc o łaskę rodzicielstwa. Jest patronką matek, wdów, kobiet oczekujących dziecka i żeglarzy.

Najstarsze wyobrażenia św. Anny pochodzą z VIII wieku. Początkowo przedstawiano ją bez atrybutów. W XIII wieku upowszechnił się wizerunek znany jako św. Anna Somotrzecia. Siedząca lub stojąca Anna trzyma na kolanach albo za rękę Maryję i Jezusa. Tak przedstawił ją również w XVI w. Leonardo da Vinci w jednym ze swych najslawniejszych obrazów. W XVI i XVII w. pojawiły się wizerunki św. Anny jako matki uczącej córkę. Czasem towarzyszy jej św. Joachim. Niektóre jej atrybuty to palec na ustach, księga, lilia. Św. Joachim ukazywany jest jako starszy, brodaty mężczyzna w długiej sukni lub w płaszczu. Jego atrybutami są: anioł, Dzie-

cię Jezus w ramionach, dwa gołąbki, jagnię u stóp, laska, kij pasterski, księga, zwój.

Liturgiczne obchody ku czci rodziców Maryi pojawiły się początkowo na Wschodzie. Wprowadził je w 710 r. cesarz Justynian II. Obchodzono je w różnych dniach, św. Joachima i św. Anny łącznie lub oddzielnie. Na Zachodzie obchody te wprowadzono późno. Papież Urban VI bullą *Splendor aeternae gloriae* z 21 czerwca 1378 r. zezwolił na obchodzenie tego święta w Anglii. Juliusz II w 1522 r. rozszerzył je na cały Kościół i wyznaczył na 20 marca. W 1568 r. Paweł V zniósł to święto, uzasadniając, że Pismo Święte o rodzicach Maryi nie wspomina. Kilkanaście lat później zwyciężyło przekonanie, że rodzicom Maryi należy się jednak szczególna cześć. W 1584 r. Grzegorz XIII przywrócił święto Joachima i Anny i wyznaczył jako dzień pamięci 26 lipca. W 1911 roku, Pius X ustanowił osobne święto św. Joachima, wyznaczając dzień pamięci na 16 sierpnia jednocześnie pozostawiając 26 lipca jako święto św. Anny. Reforma liturgiczna z roku 1969 połączyła ponownie imiona obojga przywracając wspomnienie św. Anny i św. Joachima na dzień 26 lipca.

*Opracował Marek Kowalski  
na podstawie:*

1. *Święci z Bocheńskich ołtarzy - Św. Anna*. Agnieszka Kastory. *Zwiastun Maryi* nr 68 (7/2000 r.). ([www.mikolaj.bochnia.pl](http://www.mikolaj.bochnia.pl)).
2. *Parafia Św. Joachima i Św. Anny w Legnicy*. autor: Beata Bujnicka
3. Internetowa Liturgia Godzin - 26 lipca *Święci Anna i Joachim rodzice NMP* ([www.brewiarz.katolik.pl](http://www.brewiarz.katolik.pl))
4. *Chrystusowa babka*. Jan Uryga. *Moja Rodzina* nr 1/1999 ([www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl))
5. WIKIPEDIA [http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Awi%C4%99ta\\_Anna](http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Awi%C4%99ta_Anna)



## TRYPTYK MARYJNY

## Chwała Maryi Wniebowziętej

*W uroczystość Wniebowzięcia Maryi Kościół głosi chwałę Jej ostatecznych urodzin dla nieba. Pragniemy uczestniczyć w tej chwale. Równocześnie zaś pragniemy - poprzez chwałę Jej urodzin dla nieba - uczcić błogosławioną chwilę Jej urodzin dla ziemi.*

*Naprzód jednak: urodziny dla nieba - Wniebowzięcie. Liturgia ukazuje Wniebowzięcie Maryi jakby w trzech profilach. Profil pierwszy: w domu Zachariasza - Nawiedzenie.*

Maryja w chwili Nawiedzenia, na progu gościnnego domu Zachariasza i Elżbiety, wypowiada słowa, które wtedy dotyczą początku tajemnicy Odkupienia. Mówi: „wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest Jego imię” (Łk I, 49).

Słowa te z kontekstu Nawiedzenia przenikają w profilu dzisiejszej liturgii do kontekstu Wniebowzięcia. Całe Magnificat, przy Nawiedzeniu, staje się w dzisiejszej liturgii hymnem Wniebowzięcia.



1

Drugi profil Wniebowzięcia: Wniebowzięcie Matki Chrystusa należy do zwycięstwa nad śmiercią; do tego zwycięstwa, którego początek znajduje się w Zmartwychwstaniu Chrystusa.

Tak przeto: z samego serca Odkupienia dokonanego przez Krzyż i na Kalwarii - z samej mocy Odkupienia objawionej w Zmartwychwstaniu - bierze początek owo zwycięstwo nad śmiercią, jakiego doznaje Matka Odkupiciela: jej Wniebowzięcie.



2

Trzeci profil wyraża się słowami: Córa Królewska wchodzi pełna chwały, aby zająć swe miejsce przy tronie Króla.

Maryja - Matka Odkupiciela - jest pierwszą, która uczestniczy w tym królestwie chwały i zjednoczenia z Bogiem w wieczności. O tym mówi tajemnica Jej Wniebowzięcia: narodzenie dla nieba z duszą i ciałem.

Jan Paweł II



3

Rys. 1,2,3 arch. red.



Rys. M.N.

Wniebowzięcie  
Najświętszej  
Marii Panny

*Dziękujemy Tobie, Matko, za tych pielgrzymów, którzy dziś do Ciebie przybyli. Tobie ich oddajemy. Pomnij, w jak wielkim szli trudzie. I ci z Warszawy, i ci z Kalisza, z Poznania i z tylu innych miast i miasteczek. Wszyscy przez wiarę dotarli do Ciebie. Napelnij ich serca radością, miłością, wiernością i otuchą.*

*U Twoich stóp, Najświętsza Matko, składamy w tej chwili wielki trud pracowników rolnych, którym warunki atmosferyczne i mnóstwo innych przeszkód utrudnia zbieranie obfitych plonów ziemi - darów Ojca Niebieskiego dla polskiego ludu. Prosimy Cię, czuwać nad nimi! Rozwieś nad polskimi polami płaszcz lazuruowy, aby pod Twoją opieką, Dziewico Wspomożycielko, lud polski mógł spokojnie zebrać chleb powszedni, którego - jak mówił Twój Syn - »pilno potrzebujemy«, aby nam starczyło chleba z naszej polskiej ziemi! Abyśmy nie musieli płacić drogich pieniędzy innym Krajom za zboże. Prosimy Cię, Matko Słowa, które Ciałem się stało i które żywi nasze dusze - niech nasze pola, błogosławione słońcem, w które Ty jesteś obleczona, żywią ciała wszystkich dzieci polskiej ziemi!*

ks. Stefan Kardynał Wyszyński,  
Prymas Polski,

(bk) Jasna Góra, 15 VIII 1972



## UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ • 26 SIERPNIA

*O czarna Matko Boska,  
uwięziona w srebrnej ikonie,  
która trzymasz nad głową Dzieciątka  
wąskie, mocno złożone dłonie,  
spójrz na nędzę mego połowu,  
na dno moich podartych sieci,  
i niech z rąk twych nagle rozwartych  
ptak, świetlisty cały, ku mnie zleci.*



Kazimiera  
Hłakowiczówna

JASNA GÓRA, największe sanktuarium Maryjne w Polsce, słynne daleko poza jej granicami, doczekała się bogatej literatury. Początki cudownego obrazu spowite są legendą. Przekazana przez autora Translacio tabule głosi, że św. Łukasz ewangelista namalował wizerunek Matki Bożej na deskach stołu Świętej Rodziny. Cesarz Konstantyn przeniósł ten obraz z Jerozolimy do Konstantynopola, gdzie zasłynął on cudami. Książę ruski, Lew, otrzymał pozwolenie na zabranie obrazu do swego kraju. W czasie wojny prowadzonej w XIV w. ukryto go na zamku w Bełzie. Kiedy zamek był oblegany przez Litwinów i Tatarów, książę opolski, Władysław, będący namiestnikiem tej części Rusi, poprosił Maryję o pomoc. Strzała tatarska utkwiała w wizerunku, ale wojska broniące zamku, dzięki wstawiennictwu Maryi, odniosły zwycięstwo. Książę Władysław zapragnął przenieść obraz do swych posiadłości. W 1384 r. konie ciągnące z Rusi wóz z obrazem dotarły i zatrzymały się przed Jasną Górą koło Starej Częstochowy, gdzie wizerunek został na stałe i zasłynął łaskami i cudami. Władysław Opolczyk sprowadził z Węgier paulinów i ufundował im klasztor na Jasnej Górze.

Obraz namalowany jest na drewnianej tablicy o wymiarach 122,2x82,2 cm. Przedstawia on Najświętszą Maryję Pannę w postaci stojącej z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Maria trzyma Jezusa na lewym ramieniu. Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej ma cechy ikony, chociaż w ścisłym tego słowa znaczeniu ikoną nie jest. Twarz Matki Bożej jest brązowa, co jest związane ze sposobem malowania ikon. Ma też dużo warstw werniksu, który z czasem ciemnieje. Historycy sztuki wskazują zbieżność tego wyobrażenia Maryi z Dzieciątkiem z ukształtowanym w V w. na Wschodzie typem Hodegetria (słynny obraz Hodegetrii z Konstantynopola został zniszczony w czasie walk z Turkami w 1453 r.). Potwierdzają też fakt istnienia dwóch zasadniczych faz w dziejach obrazu. Wizerunek pierwotny powstał w kręgu Kościoła Wschodniego i kultury bizantyńskiej. Nie ustalono do- tychczas dokładnej daty powstania obecnego obrazu.



Rys. arch. red.

Ostatnie badania wskazują na jego XIII-XIV - wieczne pochodzenie. Prawy policzek Matki Bożej znaczą dwie równoległe biegnące rysy, przecięte trzecią na linii nosa. Na szyi występuje sześć cięć - dwa widoczne dość wyraźnie, zaś cztery - słabiej. Pozostały one po napadzie rabusiów na klasztor w 1430 r. Spodziewali się oni wielkich skarbów. Nie znalazłszy tyle, na ile liczyli, zaczęli ze złości niszczyć wyposażenie klasztoru. Przebili też mieczem cudowne oblicze.

Obraz umieszczony jest w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, znajdującej się na północ od bazyliki. Była ona wznoszona w trzech etapach. Na początku, w latach 1429-1450, powstało prezbiterium ufundowane przez Władysława Jagiełłę. Druga część, renesansowa oddzielona od prezbiterium kratą gdańską, ufundowana przez prymasa Macieja Łubieńskiego, pochodzi z lat 1641-1644. Trzecia część, zwana przybudówką lub atrium, została wybudowana w latach 1929-1933, zastępując krużganek z XVI w. Ołtarz główny kaplicy, z drewna hebanowego ozdobionego figurami ze srebra, pochodzi z lat 1645-1650. W jego centralnym miejscu znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. W ołtarz wmontowana jest ruchoma, połączana zas-



## UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ

wa z 1723 r., przedstawiająca Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny. W drugiej części Kaplicy znajduje się sześć ołtarzy. Dwa są późnorennesansowe, z XVIII w.: Matki Boskiej Bolesnej z XV-wieczną Piętą w centralnym miejscu oraz Krzyża Świętego z XV-wiecznym drewnianym krucyfiksem. Pozostałe ołtarz przedstawiają sceny z życia Maryi: Ofiarowania Matki Bożej, Narodzenia Matki Bożej, Nawiedzenia św. Elżbiety i Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie. Na ścianach Kaplicy znajdują się też m.in.: urna z prochami obrońcy Jasnej Góry – ojca Augustyna Kordeckiego, tablice ku czci walczących o niepodległość Polski oraz epitafia.

Cudowny wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej od momentu pojawienia się na Jasnej Górze był otoczony powszechnym kultem, a Matka Boża Jasnogórska uznana została za Królową Polski. Już w drugiej połowie XIV wieku sławił Ją po raz pierwszy Grzegorz Sambora jako Królową Polski i Polaków. Już w XV w. wykonywano kopie obrazu umieszczając je w kościołach, kaplicach i domach prywatnych. W końcu XX w. istniało w Polsce ok. 300 kościołów pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej. W połowie XVII w. w czasie „potopu” wojska szwedzkie zatrzymały się pod jasnogórskim klasztorem, gdzie poniosły klęskę, co stanowiło punkt zwrotny w tej wojnie. Wówczas król Polski Jan Kazimierz w swoich ślubach we Lwowie w 1656 r. ogłosił Maryję z Jasnej Góry Królową Polski. Korony pojawiły się w Częstochowie już 1642 r., ale służyły tylko jako ozdoba. 8 września 1717 roku odbyła się oficjalna koronacja obrazu, pierwsza w Polsce i jedna z najwcześniejszych w świecie, co było ugruntowaniem jego kultu i czci. Korony подарowane przez Piusa X dopełniły wizerunku Najświętszej Maryi Panny jako Królowej - Pierwszej po Bogu. 3 maja ustanowiono Świętem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w 1923 r., a Wizerunek Jasnogórski stał się ikonograficznym jej przedstawieniem. W 1931 r. papież Pius XII ustalił 26 sierpnia dniem obchodów Święta Matki Bożej Częstochowskiej. W 1956 r. odbyły się przed jej obrazem uroczystości 300-lecia ślubów lwowskich – w ich odnowieniu wzięło udział ok. 1 mln osób. 3 maja 1966 r. przed jej obliczem odbył się uroczysty akt milenijny. Cudowny Wizerunek jest nadal tajemnicą, sercem i centrum Jasnogórskiego Sanktuarium. Należy podkreślić, iż na Jasnej Górze nigdy nie było żadnych objawień maryjnych, jak to miało miejsce we wszystkich prawie większych sanktuariach świata.

Do Matki Bożej Jasnogórskiej, przed jej cudownym obliczem oraz w oddaleniu, wierni zanosili modły w różnych intencjach. Jej wstawiennictwu zawdzięczali wiele łask, o czym świadczą niezliczone wota, głównie medaliki, wisiorki, kule rehabilitacyjne i in. Rejestr cudów prowadzony jest od 1402 r. Pomoc i obronę Matki Bożej ukazują też teksty liturgiczne, pieśni maryjne i poezja. Potwierdzają je również dynamiczny rozwój samego miejsca kultu i wzrastający ciągle ruch pątniczy. Kiedy wędrówka wizerunku Matki Bożej zakończyła się na Jasnej Górze, wówczas zaczęli do niej podążać pielgrzymi.

Wędrowali ubodzy i możni, królowie składali w ofierze trofea zdobyte na wrogach. Przybywali tu indywidualnie i w grupach z różnych stron – Wrocławia, Krakowa, Lublina, Śląska, Litwy. W 1711 r. po raz pierwszy przybyła piesza pielgrzymka z Warszawy – w podzięce za uratowanie miasta od zarazy. Trwa ona nieprzerwanie do dzisiaj. Obecnie podąża z Warszawy do Częstochowy kilka pielgrzymek pieszych – dwie docierają na Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 15 sierpnia, jedna na Święto Matki Bożej Częstochowskiej 26 sierpnia. Ocenia się, że co roku na Jasną Górę pielgrzymuje łącznie 4-5 mln osób. Do Częstochowy przybywali też liczni biskupi i nuncjusze apostolscy, którzy później zostali papieżami, np. Klemens VIII, Innocenty XI, Jan XXIII i Paweł VI. Sanktuarium Jasnogórskie było kilkakrotnie odwiedzane przez Ojca Świętego Jana Pawła II, a także przez Benedykta XVI. Jan Paweł II nazwał je „Ołtarzem Narodu”.

Fenomenem stała się też peregrynacja kopii Obrazu Jasnogórskiego, wykonanej przez prof. Leonarda Torwirta, poświęconej przez Piusa XII. Była ona częścią przygotowań Kościoła polskiego do obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, podobnie jak Jasnogórskie Śluby Narodu. Peregrynacja po Polsce i ośrodkach polonijnych rozpoczęła się 26 sierpnia 1957 r. i trwała do 12 października 1980 r. W roku 1966 - Jubileuszu Tysiąclecia - przerwano na pewien czas peregrynację, aby Obraz mógł być we wszystkich stolicach biskupich Polski i miejscach o historycznym znaczeniu dla Kościoła i narodu. Utrudnienia ze strony władz sprawiły, że plan ten został zrealizowany jedynie częściowo. Zakaz ponownego podjęcia peregrynacji sprawił, że w latach 1966-1972 parafie odwiedzała jedynie pusta rama, ozdobiana i czczona przez wiernych. Dalszym owocem tej peregrynacji było tzw. „małe nawiedzenie” w parafiach kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wędrującej od domu do domu, od rodziny do rodziny. Kopia Obrazu Jasnogórskiego nawiedziła przeszło 8 tysięcy kościołów i kaplic, 7150 parafii, a na całym szlaku przystrajano trasy przejazdu i domy, budowano powitalne bramy. Jako przygotowanie do Roku Jubileuszowego 2000 rozpoczęło się w Polsce 5 maja 1985 r. drugie Nawiedzenie Kopii Obrazu Jasnogórskiego.

O. Tomasz Wilk, opisując fenomen Obrazu Jasnogórskiego, zwraca uwagę, że rozwijając Nawiedzenie Jasnogórskie jako formę kultu maryjnego, należy pamiętać, iż wielkie dzieła nawrócenia, umacniania w wierze, budowania wspólnoty i odnowy moralnej ludzi i środowiska - są dziełem Ducha Świętego. Kult Bogurodzicy, który pielęgnuje i popiera Kościół, jest też dziełem Ducha Świętego.

*Opracowała Anna Laszuk, na podstawie:*

Anna Kubajak, *Najsłynniejsze sanktuaria Polski*, Kraków 2000  
Specyfika kultu Jasnogórskiej Hodegetrii jako świętego obrazu,  
O. Tomasz Wilk OSPP na <http://www.pielgrzymki.katolicki.net>

## Domowy Kościół



Symbol Domowego Kościoła:

obrączki i krzyż z greckim napisem „światło – życie” wpisane w zarys domu.

Mamy na imię Paweł i Agnieszka. Od półtora roku jesteśmy małżeństwem. Pan Bóg sprawił, że nasze drogi zbiegły się ze sobą w jednej z warszawskich wspólnot studenckich Ruchu Światło-Życie. Początkowo, przez kilka lat – dzięki tej wspólnotocie, a obecnie – dzięki Domowemu Kościołowi (DK), czyli tzw. gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, mieliśmy i mamy szansę coraz lepiej poznać Boga, umacniać naszą więź z Nim i pomiędzy nami dwojgiem, a w rezultacie doskonalić się w miłości. Pozytywny wpływ formacji w Ruchu na nasze małżeństwo, na nasze życie jest nie do przecenienia. Ale o tym więcej za chwilę. Na razie parę słów o Ruchu, a przede wszystkim o Domowym Kościele.

Ruch Światło-Życie (zwany również Oazą) został założony przez księdza Franciszka Blachnickiego i stanowi bardzo konkretną odpowiedź tego niezwykłego człowieka (o jego niezwykłości świadczy chociażby trwający obecnie proces beatyfikacyjny) na zainicjowaną przez Sobór Watykański II odnowę Kościoła katolickiego. Jak czytamy na ogólnopolskiej stronie internetowej Ruchu, „gromadzi on ludzi różnego wieku i powołania: młodzież, dzieci, dorosłych, jak również kapłanów, zakonników, zakonnice, członków instytutów świeckich oraz rodziny w gałęzi rodzinnej, jaką jest Domowy Kościół. Poprzez odpowiednią dla każdej z tych grup formację Ruch Światło-Życie wychowuje dojrzałych chrześcijan i służy odnowie Kościoła przez przekształcanie parafii we wspólnoty wspólnot.”<sup>1</sup> Jeśli chodzi o duchową formację w DK, „pomaga [ona] małżonkom sakramentalnym czerpać

z łaski i mocy sakramentu małżeństwa, uczy jak żyć tym sakramentem i celebrować go przez całe życie”<sup>2</sup>. Krótko mówiąc, ma umacniać małżonków na ich wspólnej drodze do świętości i pomóc im wprowadzić na tę drogę ich dzieci. Cel ten realizowany jest poprzez tzw. zobowiązania – dary. Należą do nich: codzienna modlitwa osobista, codzienna modlitwa małżeńska, codzienna modlitwa rodzinna, comiesięczny dialog małżeński (szczerą rozmową małżonków w obecności Boga), reguła życia (systematyczna praca nad sobą, swoim małżeństwem i rodziną), regularne czytanie Pisma Świętego oraz uczestnictwo, co najmniej raz w roku, w rekolekcjach formacyjnych. Małżeństwa należące do DK wzajemnie umacniają się w dążeniu do wspólnego celu, m. in. poprzez regularne spotkania w grupkach liczących od 4 do 7 małżeństw, tzw. kręgach, polegające na wspólnej modlitwie, dzieleniu się życiem i realizacją zobowiązań. W spotkaniach tych uczestniczy również kapłan – duchowy opiekun kręgu. Na koniec warto dodać, że w 2006 r. zasady DK zostały zatwierdzone na czas nieokreślony przez Konferencję Episkopatu Polski.

A wracając do nas, chcielibyśmy pokrótce opowiedzieć, jakie są konkretne owoce realizacji wybranych darów DK w naszym życiu. Zaczniemy od modlitwy. Ta osobista, zwana pięknie i wymownie „namiotem spotkania”, daje nam możliwość odczytywania tego, co Pan chce powiedzieć każdemu z nas z osobna poprzez rozważany fragment Pisma Świętego, daje nam możliwość osobistej rozmowy z Panem, a jeśli zachodzi taka potrzeba – możliwość toczenia z Nim sporu. Dzięki takiemu dialogowi Bóg przestaje być dla nas kimś obcym, abstrakcyjnym, a staje się naszym coraz bliższym przyjacielem, osobą równie, a nawet bardziej konkretną niż my sami, nasza rodzina i znajomi. Z kolei w spontanicznej modlitwie małżeńskiej – uwielbienia, dziękczynienia, prośb – każde z nas odkrywa siebie przed współmałżonkiem w obliczu Boga. Taka modlitwa uczy nas otwartości, pozwala

<sup>1</sup> <http://www.oaza.pl/dzial.php?prezentacja>

<sup>2</sup> <http://www.dk.oaza.pl/v7/formacja.php?rdz=2>

dok. na str 20

## SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH



Rys. arch. red.

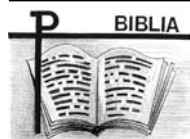
**Schola dzieci i młodzieży**  
**Chór Parafialny**  
**Akcja Katolicka**

**Wspólnota Różańcowa**  
**Krąg Biblijny**  
**Legion Maryi**  
**Opiekunki Chorych**  
**Katecheza Przedszkolaków**

**Modlitewna Grupa Studencka**  
**Towarzystwo Przyjaciół KUL**  
**Kancelaria Parafialna Tel. 022 663 34 67**  
**Biblioteka Parafialna**  
**Czytelnia Czasopism Religijnych**  
**Wypożyczalnia Filmów**  
**Poradnictwo Rodzinne**  
**Redakcja „Parafii na Sadach”**  
**Grupa ministrantów młodszych i kandydatów**  
**Grupa lektorów i ministrantów starszych**  
**Nasza Parafia w Internecie:**

w każdy piątek o godz. 18<sup>00</sup> i niedziele o godz. 10<sup>30</sup>  
w każdy poniedziałek o godz. 19<sup>00</sup>  
w pierwszą środę miesiąca Msza św. o godz. 18<sup>30</sup>  
i spotkanie o godz. 19<sup>00</sup>  
w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17<sup>15</sup>  
w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19<sup>00</sup>  
w każdy wtorek o godz. 19<sup>00</sup>  
w ostatni piątek miesiąca o godz. 17<sup>00</sup>  
5 latki - w każdy poniedziałek o godz. 17<sup>00</sup>,  
4 latki - w każdy wtorek o godz. 17<sup>00</sup>,  
6 latki - w każdą środę o godz. 17<sup>00</sup>  
piątek, godz. 19<sup>00</sup>  
w każdą третią niedzielę miesiąca w godz. 8<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>  
poniedziałki, wtorki, środy, soboty w godz. 9<sup>00</sup> - 11<sup>00</sup> i 16<sup>00</sup> - 17<sup>30</sup>  
wtorki 16<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
czwartki 17<sup>00</sup> - 18<sup>30</sup> niedziele 10<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>  
czwartki 17<sup>00</sup> - 18<sup>30</sup> niedziele 10<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>  
środy 18<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>  
piątki 17<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
piątki 17<sup>00</sup> w Domu Parafialnym  
co drugi czwartek miesiąca o godz. 19<sup>30</sup>  
[www.jankanty.waw.pl](http://www.jankanty.waw.pl)





## Codzienne czytania Lectio Divina

| LIPIEC 2008         |                    |                    |                     |                      |                   |                     |
|---------------------|--------------------|--------------------|---------------------|----------------------|-------------------|---------------------|
| NIEDZIELA           | PONIEDZIAŁEK       | WTOREK             | ŚRODA               | CZWARTEK             | PIĄTEK            | SOBOTA              |
|                     |                    | 1<br>Iz 2,6-22     | 2<br>Iz 3,1-4,6     | 3<br>Iz 5,1-30       | 4<br>Iz 6,1-13    | 5<br>Iz 7,1-25      |
| 6<br>Iz 8,1-20      | 7<br>Iz 8,21-10,4  | 8<br>Iz 10,5-34    | 9<br>Iz 11,1-16     | 10<br>Iz 12,1-13,22  | 11<br>Iz 14,1-23  | 12<br>Iz 14,24-15,9 |
| 13<br>Iz 16,1-14    | 14<br>Iz 17,1-18,7 | 15<br>Iz 19,1-25   | 16<br>Iz 20,1-21,10 | 17<br>Iz 21,11-22,8a | 18<br>Iz 22,8b-25 | 19<br>Iz 23,1-18    |
| 20<br>Iz 24,1-23    | 21<br>Iz 25,1-12   | 22<br>Iz 26,1-27,1 | 23<br>Iz 27,2-13    | 24<br>Iz 28,1-15     | 25<br>Iz 28,16-29 | 26<br>Iz 29,1-14    |
| 27<br>Iz 29,15-30,7 | 28<br>Iz 30,8-33   | 29<br>Iz 31,1-9    | 30<br>Iz 32,1-20    | 31<br>Iz 33,1-24     |                   |                     |

| SIERPIEŃ 2008       |                  |                      |                     |                   |                      |                      |
|---------------------|------------------|----------------------|---------------------|-------------------|----------------------|----------------------|
| NIEDZIELA           | PONIEDZIAŁEK     | WTOREK               | ŚRODA               | CZWARTEK          | PIĄTEK               | SOBOTA               |
|                     |                  |                      |                     |                   | 1<br>Iz 34,1-17      | 2<br>Iz 35,1-10      |
| 3<br>Iz 36,1-22     | 4<br>Iz 37,1-20  | 5<br>Iz 37,21-38     | 6<br>Iz 38,1-20     | 7<br>Iz 39,1-40,8 | 8<br>Iz 40,9-31      | 9<br>Iz 41,1-20      |
| 10<br>Iz 41,21-29   | 11<br>Iz 42,1-17 | 12<br>Iz 42,18-43,13 | 13<br>Iz 43,14-44,5 | 14<br>Iz 44,6-28  | 15<br>Iz 45,1-17     | 16<br>Iz 45,18-46,13 |
| 17<br>Iz 47,1-15    | 18<br>Iz 48,1-16 | 19<br>Iz 48,17-49,7  | 20<br>Iz 49,8-26    | 21<br>Iz 50,1-11  | 22<br>Iz 51,1-13     | 23<br>Iz 51,14-52,6  |
| 24<br>Iz 52,7-53,12 | 25<br>Iz 54,1-17 | 26<br>Iz 55,1-13     | 27<br>Iz 56,1-57,2  | 28<br>Iz 57,3-13  | 29<br>Iz 57,14-58,14 | 30<br>Iz 59,1-21     |
| 31<br>Iz 60,1-22    |                  |                      |                     |                   |                      |                      |

| WRZESIEŃ 2008       |                      |                     |                     |                    |                    |                  |
|---------------------|----------------------|---------------------|---------------------|--------------------|--------------------|------------------|
| NIEDZIELA           | PONIEDZIAŁEK         | WTOREK              | ŚRODA               | CZWARTEK           | PIĄTEK             | SOBOTA           |
|                     | 1<br>Iz 61,1-11      | 2<br>Iz 62,1-12     | 3<br>Iz 63,1-64,11  | 4<br>Iz 65,1-14    | 5<br>Iz 65,15-66,2 | 6<br>Iz 66,3-24  |
| 7<br>Jr 1,1-19      | 8<br>Jr 2,1-19       | 9<br>Jr 2,20-37     | 10<br>Jr 3,1-18     | 11<br>Jr 3,19-4,13 | 12<br>Jr 4,14-31   | 13<br>Jr 5,1-19  |
| 14<br>Jr 5,20-6,6   | 15<br>Jr 6,7-21      | 16<br>Jr 6,22-7,15  | 17<br>Jr 7,16-34    | 18<br>Jr 8,1-18    | 19<br>Jr 8,19-9,11 | 20<br>Jr 9,12-24 |
| 21<br>Jr 10,1-16    | 22<br>Jr 10,17-11,17 | 23<br>Jr 11,18-12,6 | 24<br>Jr 12,7-13,14 | 25<br>Jr 13,15-27  | 26<br>Jr 14,1-22   | 27<br>Jr 15,1-18 |
| 28<br>Jr 15,19-16,9 | 29<br>Jr 16,10-17,4  | 30<br>Jr 17,5-18    |                     |                    |                    |                  |

Oznaczenia: Iz – Księga Izajasza, Jr – Księga Jeremiasza, 6,7-21 oznacza: rozdział 6, werset od 7 do 21, 6,22-7,15 oznacza: od rozdziału 6 werset 22 do rozdziału 7 werset 15.

Wybór czytań: ks. Grzegorz Wolski

Opracowanie tabel: Marek Kowalski

dok. ze str 19

### Domowy Kościół

nam poznawać się wzajemnie, umacnia i przemienia naszą miłość małżeńską. Co więcej, modlitwa małżeńska jest dla nas zadaniem wręcz niewykonalnym, gdy jesteśmy ze sobą skłócenii. Dzięki temu zmusza nas do wybaczenia sobie i pogodzenia się przed snem. Jeśli zaś chodzi o dialog małżeński, jest on dla nas doskonałą okazją do przeprowadzenia, bez pośpiechu, rozmowy, w której odsłaniamy przed sobą nasze radości i żale; rozmowy, w czasie której uczymy się słuchać i rozumieć siebie nawzajem, w czasie której z ufnością podejmujemy ważne decyzje. A wszystko to jest możliwe, dlatego, że mamy świadomość, iż zaprosiliśmy do rozmowy - poprzez modlitwę – samego Boga, którego obecność symbolizuje zapalona świeca. Pod koniec dialogu

„wyznaczamy” sobie nawzajem regułę, czyli konkretną pracę do wykonania nad sobą i małżeństwem, poprzez którą próbujemy stawać się lepsi. O efektach formacji w DK widocznych w naszym życiu moglibyśmy pisać jeszcze długo. Żeby jednak nie odbierać nikomu przyjemności samodzielnego odkrywania darów Domowego Kościoła, pragniemy zachęcić każde sakramentalne małżeństwo do podjęcia wyzwania formacji w DK, słowami papieża Benedykta XVI: „Nie obawiajcie się Chrystusa! On niczego nie zabiera, a daje wszystko. Kto oddaje się Jemu, otrzymuje stokroć więcej”<sup>3</sup>.

Paweł i Agnieszka z parafii św. Jana Kantego

Małżeństwa, które chciałyby podjąć formację w Domowym Kościele przy parafii św. Jana Kantego, prosimy o kontakt z księdzem Grzegorzem Wolskim.

<sup>3</sup> <http://www.edycja.pl/index.php?mod=ksiegarnia&item=1214>

## Podwyższenie Krzyża Świętego • 14 września

Kompozycje M. N.



W naszych dziejach narodowych począwszy od Konfederatów Barskich każde pokolenie Polaków doznawało tajemnicy krzyża, to jest boleści i umierania, ale także wyzwalanego dobra - odrodzenia. Te przełomy ku zmartwychwstaniu przeżyło pokolenie Kościuszki, potem Chłopickiego i Mickiewicza, potem Traugutta, potem Wyspiańskiego i ks. Wawrzyniaka, potem pokolenie ks. Skorupki, a następnie pokolenie św. Maksymiliana Kolbego. Owa rytmika Krzyża i Zmartwychwstania przewijająca się w dziejach Polaków została zauważona już w XIX wieku i prowadziła do - zda się - rozpaczliwej filozofii mesjanizmu. Obok mesjanizmu mistycznego pojawił się jednak nurt realistyczny, wskazujący na odrodzenie moralne społeczeń-

stwa jako na rękojmię zmartwychwstania narodowego. Na emigracji powstały wtedy zakony Zmartwychwstańców i Zmartwychwstaniek, które stawiały sobie za cel takie pielęgnowanie polskości i patriotyzmu, aby one sięgnęły do korzeni chrześcijańskiej duszy Polaka, aby nauczyły go cierpieć nie ku biernemu czekaniu na cud niepodległości, ale ku odrzuceniu desperacji, ku zwycięstwu nad słabością, wadami, grzechami, ku odrodzeniu ducha i moralności.

Patrząc na rytmikę krzyża w dziejach ojczystych można sobie zadać śmiałe pytanie: czyśmy się nauczyli cierpieć, to jest ze stanu cierpienia wyzwalać dobro?

ks. Józef Kardynał  
Glemp, Prymas Polski,  
kwiecień 1984 r.



Komp. M.N.

(bk)



## Błogosławiony Władysław z Gielniowa • 25 września



Rys. arch. red.

Kapłan, bernardyn. Urodził się ok. 1440 r. w Gielniowie k. Opoczna. Zasłynął jako wybitny kaznodzieja, czciciel Męki Pańskiej i twórca polskich pieśni. Ostatnie lata spędził w Warszawie. Zmarł 4 V 1505 r., w kościele św. Anny w Warszawie.

Utwory autorstwa Błogosławionego Władysława można podzielić na trzy grupy, z których pierwsza zawiera pieśni o Jezusie, wśród nich m.in. „Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne”, „Jezu, Zbawicielu ludzki”, „Jasne Kryształowe Oblicze”, pieśń na Boże Narodzenie „Augustus kiedy królował”, „Cantos contra'poganom”. Drugą grupę stanowią pieśni Maryjne, m.in.: „Pieśń o koronce Panny Maryi”, „Anna niewiasta niepłodna”, „Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi”. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zdaniem niektórych badaczy literatury chodzi o przetłumaczone z łaciny na polski pierwotne Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, śpiewane najpierw u krakowskich bernardynów, a z czasem, przez wiek XVI, w całej Polsce. Nową wersję godzinek, tę, którą znamy do dziś, zawdzięczamy ks. Jakubowi Wujkowi. Grupę trzecią tworzą pieśni, z których największą popularność u ludu zyskały „Godzinki ku czci św. Anny” i licząca 21 strof pieśń „Słuchaj tego, wszelika głowo”, wzywająca do życia w zgodzie z przykazaniami Bożymi.



### „Żółtarz”

*Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne. Bóg  
Ojciec Syna wydał na zbawienie duszne, Jezus  
kiedy wieczerzał, swe ciało rozdawał. Apostoły  
swe smętne swoją krwią napawał.*

*Jezus w ogródek wstąpił (z) swymi miłośnikami,  
Trzykroć się Ojcu modlił za wszyscy grzeszniki;  
Krwawy pot s niego płynął dla boju silnego,  
Duszo miła, oglądaj miłośnika twego...*

Ojciec Jan Komorawski - znał osobiście bł. Władysława. Podaje wiele szczegółów z życia Błogosławionego. „Te- goż roku (1488) o. Władysław, wikariusz prowincji, ułożył pieśń, która się zaczyna od słów «Jezusa Judasz sprzedał», śpiewana często po kazaniu u braci.” Na tej też podstawie A. Brückner uważał, że jest to pierwszy wiersz polski, którego autora i rok dokładnie znamy!



### „Jezu, Zbawicielu ludzki”

*Jezu, Zbawicielu ludzki Proszę  
ciebie człowiek grzeszny; Daj mi  
dar świętej bojaźni, Jen nie  
wypędza miłości*

*Jezu, Królu Miłościwy,  
Nad grzeszniki litościwy,  
Daj mi dar wiernej litości,  
Bych opłakał moje złości...”*

### „O Maryja, Kwiatku Panieński”

*„O Maryja, Kwiatku Panieński,  
Wejrzyj na lud chrześcijański,  
W wielkich smętkach postawiony,  
Od Syna twego odkupiony.*

*O Maryja, tyś córka Boska,*

*Wszystkich grzesznych radość wielka,  
Pierwem grzechem niezmazana,*

*Od Trojce Świętej zachowana.*

*O Maryja świata pocieszna,  
Z Anny Świętej narodzona,  
W kościele ofiarowana,  
Potem za Józefa wydana.*

Pieśń ta pochodzi z końca XV w.

### „O siedmiu słowach Jezusa Chrystusa”

*Wspominając Boże słowo,  
Iż Pan Chrystus jest najwyższa głowa –  
Który rzekł na krzyżu stojąc,  
Mękę srogą za nas cierpiąc.*

*Pierwsze słowa Bóg przemówił,  
Gdy na świętym krzyżu rozbit był:  
Boże Ojczy, odpuści im,  
Boć mniemają bych był winien ...*



Nowy srebrny relikwiarz bł. Władysława z Gielniowa, wypełniający pole środkowe ołtarza w miejsce skradzionego w 1959 r. W 1966 r. katedra Wawelska zwróciła część relikwii, które otrzymała od bernardynów warszawskich w końcu XIX w.

### Modlitwa o kanonizację bł. Władysława z Gielniowa

*Boże, który przedziwny jesteś w Świętych Twoich i cuda działasz przez wybrańców swoich i przez nich dajesz nam poznać dobroć i wielkość Swoją, proszę Cię, abyś cześć wyznawcy Twojego Błogosławionego Władysława z Gielniowa w narodzie naszym rozszerzał, miłość i nabożeństwo ludu ku niemu rozniecał.*

*Obdzielaj nas przezeń różnymi dobrodziejstwami, pocieszaj w smutku, oswobadzaj z niebezpieczeństw. Niech cały świat katolicki, niechaj Twój Kościół wielbi w nim i przezeń wielkie, święte Imię Twoje. Daj nam doczekać tego, abyśmy święcili jego uroczystą kanonizację i w tym celu zanoszę prośbę do Ciebie Boże. Wsław Władysława z Gielniowa, gdyż on rozszerzał chwałę Twoją. Amen.*



Ambona w kościele św. Anny w Warszawie zwieńczona jest figurą bł. Władysława z Gielniowa, który zastąpił jako wybitny kaznodzieja.



Za udostępnienie materiałów dziękujemy wiernym z Kościoła Akademickiego św. Anny w Warszawie oraz Parafii pw. bł. Władysława z Gielniowa w Warszawie na Natoninie.

Redakcja.



## *Ż kroniki parafialnej*

**Marzec – Kwiecień 2008**



Rys. arch. red.

*Dag Hammarskjöld*

*... spalić wszystko w ogniu  
jasnego spojrzenia ...*

W naszym Domu parafialnym czynna była wystawa poświęcona życiu i działalności Daga Hammarskjölda. Warto przypomnieć sylwetkę tego nieprzeciętnego człowieka (red.).

\*\*\*

Urodził się 29 lipca 1905 r. w Jönköping w Szwecji. Wychowywał się w Uppsali. Tam studiował na uniwersytecie filozofię, historię literatury i języka francuskiego, a następnie prawo i ekonomię. W 1933 r. obronił doktorat z zagadnień koniunktury gospodarczej. Następnie pracował i szybko awansował w szwedzkim Banku Państwa, a po wojnie współtworzył rozwiązania gospodarcze w ramach planu Marshalla. W 1951 r. został ministrem w rządzie szwedzkim, przewodził delegacji szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy ONZ w Nowym Jorku. Kiedy wiosną 1953 r. Norweg Trygve Lie ustąpił ze stanowiska Sekretarza Generalnego, Hammarskjöld zgodził się kandydować na to stanowisko. Wybory wygrał, a jako Sekretarz Generalny ONZ wypracował zasadę szybkiego reagowania dyplomatycznego, połączonego w razie potrzeby z użyciem sił pokojowych w każdym przypadku konfliktów politycznych mogących się przerodzić w konflikt zbrojny. Uważał, że wczesne podjęcie negocjacji nieraz zapobiega rozlewowi krwi, bo jeśli do niego dojdzie, wygaszenie konfliktu staje się bardzo trudne. Negocjował pokój w Libanie, Laosie i w konflikcie kongijskim. Znacjonalizował Kanał Sueski i po raz pierwszy użył sił pokojowych ONZ dla jego kontroli. W 1956 r. został wybrany na drugą kadencję, której nie dokończył z powodu tragicznej śmierci. Zginął w katastrofie lotniczej 18 września 1961 r. w Zambii, lecąc na spotkanie negocjacyjne. Okoliczności tego wypadku nie zostały dotąd wyjaśnione. W kieszeni marynarki, którą Hammarskjöld zostawił w Leopoldville, znaleziono książeczkę „O naśladowaniu Chrystusa” Tomasza à Kempis.

Ten imponujący człowiek, obok aktywnego działania na rzecz świata, prowadził głębokie życie duchowe. Jego tajemnicę ujawnił duchowy pamiętnik szczególnego rodzaju, wydany staraniem przyjaciół w 1963 r. Był to zbiór notatek o bardzo zróżnicowanej i bogatej formie literackiej zatytułowany „Drogowskazy”. Swoje „drogowskazy na drodze życia” zaczął zapisywać w wieku 25 lat. Dag wychowywany był w atmosferze bardzo religijnego domu luterńskiego. Czuł się nieco osamotniony wskutek bojkotu jego ojca jako polityka i premiera w okresie I wojny światowej. Rósł więc do wnętrza wrażliwej



duszy, samotność stawała się poszukiwanym azylem, w którym mógł bez skrępowania pytać o sens życia. Zapisał, iż celem wędrówki życia jest poznanie Boga, „ogłądanie Go” dzięki czystości serca, według obietnicy z „Kazania na górze”. Pielgrzym na swej drodze czyni kolejne odkrycia - czytając Ewangelie przyjmuje wezwanie Jezusa do naśladowania Go i postępowania za Nim. Odkrywa też, że taki wybór drogi oznacza w perspektywie gotowość do oddania życia. Już wie, że droga do poznania Boga prowadzi przez wiarę, ale wiara to nie „przyjmowanie za prawdę (czegoś niesprawdzonego)”, ale rzeczywistość, nazwana przez Jana od Krzyża „zaślubinami Boga z duszą”. Nasz pielgrzym ustawia jako drogowskazy na tej drodze nie tylko własne przemyślenia, ale cytaty z Biblii (głównie Ewangelii, listów św. Pawła i psalmów), z klasyków mistyki chrześcijańskiej: Teresy z Avili, Jana od Krzyża, Mistrza Eckharta, Tomasza à Kempis, a także autorów niechrześcijańskich (poeta perski Rumi oraz wnuk Konfucjusza: Tsze Sze) i literatury pięknej, w tym z kilku noblistów skandynawskich.

Dag Hammarskjöld opowiada z poruszającą szczerością o swej drodze mistyka, tak podobnej do tej, jaką przeszli inni, o modlitwie, uszczęśliwiającym doświadczeniu miłości i mocy Boga, o „nocy ciemnej” z towarzyszącym jej dojmującym uczuciem osamotnienia, prawie rozpacz, wreszcie o rozkwicie miłości do innych ludzi, która jest także darem Bożym. Opowiada o swoich brakach moralnych, wątpliwościach i rozterkach, o „utrwalaniu woli” i ciągłym badaniu sumienia.

„Drogowskazy” tak zafascynowały czytelników, gdyż pokazały człowieka naszych czasów, prawdziwego, żyjącego w świecie XX wieku, oddanego działalności publicznej, a jednocześnie pozostającego w autentycznej, żywej i głębokiej relacji do Boga. Chociaż był to człowiek wybitny, w oczach świata niewątpliwie zasługujący na pomnik, bez przerwy pracował nad utrzymaniem postawy doskonałej pokory i miał za nic chwałę własną. Jakże to dalekie od podejścia wielu dzisiejszych polityków, nawet, a może szczególnie tych, którzy Imię Boże często mają na ustach...

To niewielkie dziełko przetłumaczono dotąd na kilkanaście języków. Drugie i ostatnie wydanie „Drogowskazów” ukazało się w Polsce w 1981 r. Dobrze byłoby pomyśleć o jego wznowieniu.

*Ewa Jurewiczowa*

Autorka jest naszą Parafianką, red.



Rys. M.N.

*Katastrofa w dżungli*

## *Żłroniki parafialnej*

*Legion Maryi klęczy pochylony  
u stóp figury Przenajświętszej Pani.  
W słodką, anielską Twarz zapatrzony  
Hold i modlitwę zanosząc Jej w dani.*

Słowa wiersza w pełni oddają atmosferę ACIES\* zorganizowanego 29 marca 2008 r. w kościele p.w. św. Jana Kantego w Warszawie przez Kurie Legionu Maryi p.w. Matki Bożej Łaskawej na Żoliborzu.

W uroczystości uczestniczyło 80 legionistów, dwóch kierowników duchowych (ks. proboszcz Paweł Placek z Łazniewa i ks. Grzegorz Wolski z parafii św. Jana Kantego) oraz Ogólnopolski Opiekun Duchowy Legionu Maryi ks. dr Janusz Węgrzecki.



Mszę poprzedziły modlitwy legionowe. Następnie ks. Wolski poświęcił proporzec prezydium p.w. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego, które działa w tej parafii.

Homilię wygłosił ks. Węgrzecki mówiąc, że Maryja jako wzór poświęcenia i ofiary uczy nas miłości, pokory i zaufania do Boga. Ona jest nie tylko do podziwiania, ale i do naśladowania. Przebywanie z Maryją czyni nas bardziej podobnymi do Niej, bo mówi się: „Kto z kim przestaje, takim się staje”. I to właśnie Ona kształtuje w nas Chrystusa i dopomaga bardziej Go miłować. „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” przeczytaliśmy w Ewangelii wg św. Marka. To jest wielkie zadanie dla Legionistów.

Następnie wszyscy legionieści odnowili Akt Poświęcenia Maryi, kładąc rękę na

## WARTO ZAWIERZYĆ MARYI



stia, a po niej wszyscy udaliśmy się do dolnego kościoła, by uczestniczyć w agapie. Gdy wszyscy zajęli miejsca, podano pierogi, herbatę i ciasto. Śpiewaliśmy pieśni Maryjne, a zaproszeni goście - p. Wacław z małżonką Stefanią - zadbali o oprawę muzyczną, grając na organach i klawirze, intonowali śpiew. Na zakończenie uczestniczący w uroczystości podziękowali Gospodarzom za gościnność, piękny wystrój ołtarzyka legionowego z Matką Bożą Niepokalaną Poczętą oraz poprosili o zorganizowanie ACIES w przyszłym roku również w naszej parafii.

Rozchodziliśmy się do domów z sercami przepełnionymi radością. To dzięki Matce Bożej zgromadziliśmy się w naszej parafialnej świątyni i to właśnie Ona powołała nas do służby legionowej. Spokojni i szczęśliwi wracaliśmy do codziennych obowiązków – domowych i zawodowych, przepełnieni siłą duchową, dzięki której możemy podejmować różne wyzwania, tocząc walkę z własnymi słabościami, rozwiązując problemy na jakie napotykamy w naszym życiu.



Vexillum legionowym wypowiadali słowa: „Jestem całkowicie Twój, moja Królowo, moja Matko i wszystko, co posiadam jest Twoje.” Słowa przyrzeczenia skłoniły nas do refleksji: „Czy dobrze wypełniamy obowiązki legionisty? Czy Bóg i Matka Boża są centralnymi postaciami w naszym życiu?”

Elementem integrującym była wspólna Eucharystia, a po niej wszyscy udaliśmy się do dolnego kościoła, by uczestniczyć w agapie.



Dzięki Ci Matko za to, że jesteś i roztaczasz nad nami płaszcz swojej opieki, a my możemy nazywać się Twoimi żołnierzami.

Żoliborska Kuria Legionu Maryi p.w. Matki Bożej Łaskawej działa bardzo aktywnie i dynamicznie się rozwija. Obecnie w skład Kurii wchodzi 10 prezydiów. Najmłodsze z nich to:

Prezydium MB Królowej Różańca Świętego, powstałe 14 czerwca 2005 r. w parafii św. Jana Kantego oraz Prezydium MB Niepokalaną Poczętą, powstałe 21 stycznia 2007 r. w parafii św. Józefa przy ul. Powązkowskiej.

Biorąc pod uwagę ogrom potrzeb, Kuria Żoliborska zamierza w najbliższym czasie poszerzyć swoje szeregi o kolejne dwa prezydiuma.

*Irena Krakowiak \*\**

*Fotografie: Zofia Błachowicz*

\* ACIES - zlot, zjazd

\*\* Autorka jest Prezydentem Prezydium Królowej Różańca Świętego, naszą Parafianką (red.)



## „Kto daje ubogim – nie zazna biedy” *Księga Przysłów 28,27*

Rys. arch. red.



Mal. Willelm van Herp-Stary, XVII w.

Moja podopieczna, starsza pani Jadwiga (85 lat), którą znałam wiele lat, opowiedziała mi ciekawą historię. Odwiedziłam ją kiedyś w szpitalu. Operowano jej złamaną nogę. Pani Jadwiga była samotna, nie wyszła za męża. Wiele lat temu myślała o klasztorze, ale nie została przyjęta. Modliła się i prosiła Boga o pomoc, gdy brakowało jej pieniędzy lub na czymś bardzo jej zależało. Była biedna, miała niską emeryturę. Kilka lat temu zostawiła swoje mieszkanie komuś obcemu (dziewczynie z dzieckiem), a sama przeniosła się do chorej koleżanki, którą opiekowała się bardzo serdecznie przez 14 lat, aż do jej śmierci.

Koleżanka z czasem przestała chodzić, była sparaliżowana, przestała też mówić. Trzeba było się nią opiekować jak małym dzieckiem, o wszystko się starać, karmić. Nie można jej było samej zostawić w domu. Często brakowało pieniędzy na leki, pampersy, jedzenie. Wtedy Jadwiga szturmowała modlitwą Niebo i zawsze znalazł się ktoś, kto przyszedł z pomocą.

W szpitalu wysłuchałam ciekawego zdarzenia z jej życia. Wiele lat temu została bez pieniędzy, a trzeba było kupić coś ważnego i niezbędnego. Zaczęła prosić Boga o pomoc. Przypomniała sobie, że kiedyś jej zmarła mama powiedziała: - „Jeśli chcesz coś ważnego, poproś Boga, daj w tej intencji ofiarę na kogoś biednego, a Bóg odda ci 10 razy więcej”.

Jadwiga miała w domu 100 zł, wzięła je, poszła do kościoła na Stare Miasto i wszystko ofiarowała biednemu żebrzącemu pod kościołem. Ponieważ nie zauważył ile włożyła do stojącego przed nim pudełeczka, powiedziała - „Niech pan to schowa, bo to 100 zł i jeszcze ktoś panu je zabierze”. Gdy spojrzał, nie wierzył własnym oczom, że otrzymał aż tyle. Serdecznie jej podziękował i natychmiast schował darowiznę do kieszeni. Odchodząc od niego w kierunku autobusu, powtarzała sobie w myśli: - „Panie Jezu, ja Cię bardzo przepraszam, ale mnie jest strasznie żal tych pieniędzy, które ofiarowałam biednemu, bo wiesz, że mnie też ich brakuje.”

Powtarzała to wiele razy, aż nadjechał autobus. Gdy przyjechała do domu, nie minęło pół godziny, gdy ktoś zapukał do drzwi. Odwiedziła ją pani, która wiele razy ratowała ją, gdy dla chorej koleżanki brakowało jej wielu rzeczy. Pani ta przyniosła jej teraz wielką paczkę z żywnością i w kopercie 1000 zł! Dokładnie 10 razy więcej,

niż dała biednemu pod kościołem, tak jak to kiedyś usłyszała z ust swojej matki. Pilną dla siebie sprawę miała rozwiązana.

Kiedy tego wysłuchałam, przypomniałam sobie podobny przypadek ze swojego życia. Różnica była taka, że ja nie prosiłam Boga o pomoc, tylko podarowałam drobną sumę biednej, znajomej dziewczynie. Nazywała się Ania. Miała ok. 40 lat i nie pracowała. Mieszkała sama, nie wyszła za męża. Ciągłe miała kłopoty materialne. Udzielała korepetycji z matematyki, ale dochody z nich były skromne. Domyślałam się, że często nie miała co jeść. Ania codziennie uczestniczyła we Mszy św., dużo się modliła i zawsze, kiedykolwiek zdobyła jakieś pieniądze, rozdawała je biedniejszym od siebie. Ania często nie miała pieniędzy. Kiedyś dałam jej 20 zł. Obawiałam się, że się na mnie obrazi lub powie coś przykrego, ale ona ucieszyła się i bardzo mi podziękowała. Niedługo po tym, otrzymałam 200 zł od staruszki (93 lata), którą opiekowałam się półtora roku. Babcia była niedołączna, prawie nie wstawiała z łóżka, a rodzina ją opuściła (miała tylko wnuka i wnuczkę, którzy przychodzili po pieniądze, gdy babcia otrzymywała emeryturę, ale w niczym jej nie pomagali, pomimo moich telefonów). Babcie wzięłam pod swoją opiekę, zapewniłam jej jedzenie i wszystko, co było potrzebne. Gotowałam jej mięsne zupy i robiłam zakupy. Po pewnym czasie jeszcze dwukrotnie dałam Ani po 20 zł. Za każdym razem otrzymałam od babci 200 zł za opiekę. Gdy nie chciałam przyjmować tych pieniędzy, babcia powiedziała, że opiekuję się nią jak córka, więc muszę je przyjąć. Pieniądze te odłożyłam dla biednych, a babcia nigdy przedtem, ani nigdy potem nie dała mi takiej sumy. W niedługim czasie zmarła.

Jezus sprawił mi jeszcze jedną niespodziankę związaną z biedną Anią. Minął od tamtego czasu chyba rok. Był maj. Chciałam komuś biednemu wysłać 100 zł, których nie miałam. Była to dla mnie obca rodzina (pięcioro dzieci). Gorączkowo myślałam, skąd mogę dla nich zdobyć te pieniądze. Poszłam po coś do Ani. Gdy otworzyłam drzwi (ona wiedziała, że przyjdę), podeszła do mnie i wręczyła mi 100 zł. Zaskoczona, zapytałam dlaczego mi to daje. Odpowiedziała: - „Wiem, że pani opiekuje się i pomaga biednym, ja też chcę im pomóc. Pani będzie wiedziała, komu”

Zapytałam, skąd taka suma, przecież nie miała pieniędzy. Okazało się, że dostała spadek po zmarłym ojcu. Spadek ten wyniósł sporą sumę pieniędzy, które Ania w krótkim czasie rozdała biednym.

Ania już nie żyje. Zmarła kilka lat temu w wieku 43 lat. Opiekowała się bezinteresownie staruszką, do której się przeprowadziła. Praca ta była ponad jej siły, bo Ania była wątła, a staruszkę trzeba było podnosić i wszystko koło niej robić. Myślę, że Ania jest w niebie i cieszy się nagrodą, bo całe życie starała się służyć innym.

Krystyna Bogdańska

Autorka jest w naszej parafii  
Opiekunką chorych (red.).



## 15 LAT PARKU „SADY ŻOLIBORSKIE”

Trzy pokolenia naszych parafian przez 37 lat pracowały społecznie na rzecz utworzenia Parku – oazy, któremu na imię „Sady Żoliborskie”. Ta tradycyjna nazwa wywodzi się sprzed lat, kiedy na tym terenie żoliborscy działkowcy posadzili drzewa owocowe, przepięknie kwitnące i obficie owocujące do dziś. Przez wiele lat mieszkańcy osiedli „Sady Żoliborskie” wraz z władzami dzielnicy Żoliborz i Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a także z powstałym przed 15. laty Społecznym Stowarzyszeniem Ochrony Parku „Sady Żoliborskie”, wspólnie działają na rzecz ochrony i utrzymania tego pięknego terenu. Odpoczywają tu i bawią się dziadkowie, ich dzieci i wnuki. Liczni parafianie wędrują alejkami parku do kościoła św. Jana Kantego, spieszą do pracy i na spotkania rodzinne. A w wolnych chwilach niektórzy nawet piszą wiersze o pięknie tego zielonego zakątka.



### Grusza

*Samotna grusza swoją urodą  
Cieszyła ludzi, co pod jej cieniem  
Wytchnienia przyszli poszukać w ciszy*

*Wiosną urodę jej podziwiali  
Gdy kwitła bujnie kwieciami obfitym*

*Jesienią wczesną krasne owoce  
Swym sympatykom w kosze wrzucała.*

*Ptaki garnęła w swoje gałęzie  
Jak panna młoda rośla wspaniała.*

*Pewnego lata złych ludzi wola  
Okaleczyła konary drzewa  
Zniszczyła dziuple, które w niej miała  
i sikoreczka i drozd i dzięcioł.  
Ptak tu już więcej nie zaśpiewa.  
Powoli znikła i grusza cała,  
Czar prysnął – gruszę wycięto !*

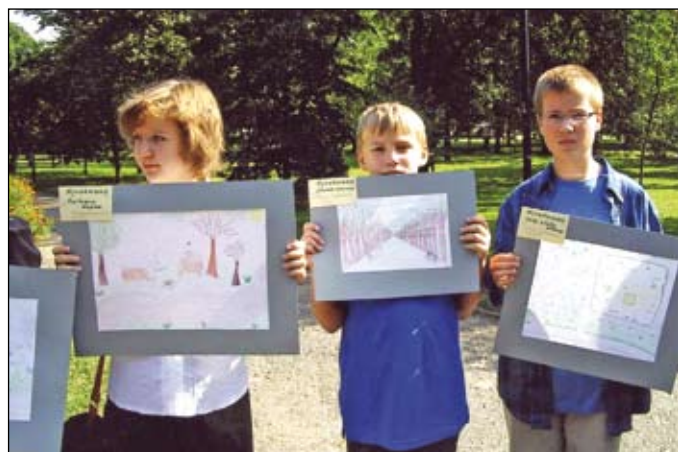
WB

Pani redaktor  
Barbarze Pietras  
dziękujemy za  
udostępnienie fotografii  
(red.)



We wrześniu 2007 r. obchodziliśmy 15-lecie powstania Parku „Sady Żoliborskie”. Z tej okazji odbyła się prezentacja prac malarskich naszych młodych parafian – uczniów sąsiadującej z parkiem Szkoły Podstawowej nr 267. Zamieszczone fotografie przedstawiają te uroczyste chwile, w czasie których Janusz Warakomski, Burmistrz Dzielnicy Żoliborz, wręczył dyplomy i nagrody książkowe zasłużonym dla Parku przedstawicielom trzech pokoleń żoliborzan. Warto bowiem podkreślić, że także uczniowie szkoły wraz z harcerzami dbali o parkową zielen i pomagali w pielęgnacji szaty roślinnej, współpracując ze Społecznym Stowarzyszeniem Ochrony Parku „Sady Żoliborskie”.

Barbara Kowalczyk



### Park

*Jest takie miejsce  
gdzie serca biją  
rytmem pór roku  
dla innych*

*Gdzie jabłoń rośnie  
Kwiat się rozwija  
Słowik zakwili o zmroku  
To kępa sadów tonie w zieleni  
I o historii szumią drzewa  
To Twej zmęczonej duszy i sercu  
W Parku na Sadach ptak zaśpiewa*

WB



## **Etos szkoły katolickiej**

Rozwój całej osoby, duchowy wymiar wychowania oraz zaangażowanie rodziców, zawsze stanowiły bazę dla „etosu” szkoły katolickiej. Dotyczy to przede wszystkim szkoły podstawowej utrzymującej bliskie więzi między rodziną, szkołą, parafią i lokalną wspólnotą. Podobnie rzecz się ma w szkole średniej, gdzie w kontekście bardziej skomplikowanym, diecezja dostarcza szkole przede wszystkim kapelanów, traktując ją jako wspólnotę wiary skoncentrowaną na Eucharystii i także, tam to jest możliwe, aby być pasterski mi łącznikami z lokalną parafią.

Zawsze jednak szkoła katolicka, świadoma potrzeby nieustannych ulepszeń, winna wykorzystać nowe możliwości istniejące nie po co innego, jak tylko po to, aby wypełnić własną tożsamość i rolę. Dlatego w tym miejscu zastanówmy się dokładniej nad tożsamością i celem szkoły katolickiej.

Zostało to słusznie przypomniane w dokumencie pod tytułem Szkoła katolicka, w marcu 1977 przez Kongregację Wychowania Chrześcijańskiego: „Szkoła katolicka - stwierdza się tam - jest zaangażowana... w rozwój całego człowieka, ponieważ w Chrystusie, Człowieku doskonałym, wszystkie ludzkie wartości znajdują swoje uzupełnienie i swoją jedność. Na tym polega specyficznie katolicki charakter szkoły. Jej zadanie kultywowania ludzkich wartości w ich słusznym prawie, zgodnie z jej szczególną misją służenia wszystkim ludziom, ma swoje źródło w postaci Chrystusa... Jej zadaniem jest w gruncie rzeczy synteza kultury i wiary oraz synteza wiary i życia”.

Jan Paweł II

## **Wychowanie w szkole**

Wydaje się, że w czasach współczesnych powodzenie danego programu czy systemu wychowania oceniane jest w dużej mierze na podstawie uznania kwalifikacji, jakich dostarcza tym, dla których celem jest perspektywa kariery. Chyba najbardziej odczuwa się to na poziomie szkoły drugiego stopnia, gdzie ukierunkowanie ku przyszłości jest sprawą decydującą. Stąd też trwające wciąż podkreślanie wagi dyplomu, jak gdyby sam dyplom mógł być gwarancją spodziewanej kariery.

Taki sposób widzenia zachęcał do „zewnętrznej” tendencji w wychowaniu - co nie jest samo w sobie czymś złym. Brakowało tu jednak pewnej równowagi czy perspektywy: perspektywy całej osoby ludzkiej, zarówno jej wewnętrznej „ja”, jak i jej zewnętrznych aspiracji.

Dzisiaj jednak zdajemy sobie sprawę, że, niestety, posiadanie dyplomu nie pociąga za sobą automatycznego zatrudnienia. Rzeczywiście, ta gorzka prawda spowodowała nie tylko głęboką frustrację wśród młodych, z których wielu tak ciężko pracowało, ale także „złe samopoczucie” w samym systemie oświaty.

Stąd rodzi się pytanie: gdzie był błąd? Co konkretnie, dla sensu życia, osiągnęła w naszych czasach specjalizacja? Jak temu zaradzić?

Zastanówmy się może nad filozofią, na której opiera się wychowanie: wychowanie rozumiane jako dopełnienie osobowości. Być wykształconym znaczy być lepiej przygotowanym do życia, posiadać większą zdolność oceniania jego wartości, tego, co ma ono do zaoferowania i co w zamian człowiek może zaoferować ludzkiej społeczności. Gdybyśmy zatem nasze możliwości i nowoczesne metody wychowawcze zastosowali do tej filozofii, moglibyśmy ofiarować naszym studentom i uczniom trwałe wartości jako antidotum na tak częste i bliskie niebezpieczeństwo frustracji i zniechęcenia, by nie wspomnieć już o niepewności jutra.

Jan Paweł II

